Nr. 96. Piątek, 28 Kwietnia 1893 Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Aleksander **Pragłowski** urzędowo-autoryzowany inżynier budowy z siedzibą urzędową w Dobromilu, złożył 8 kwietnia 1893 przepisaną przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 kwietnia.

Uchwała, powzięta przez angielską Izbę gmin w nocy z dnia 21 na 22 b. m., mocą której bil Gladstone'a o Home-rulu został w zasadzie przez większość Izby przyjęty, a w ten sposób samorząd dla Irlandyi w zasadzie postanowiony, jest bezsprzecznie ważnym momentem w rozwoju walki o ideę samorządu a dla historyi wewnętrznej polityki Anglii, dla rozwoju jej prawno-państwowych stosunków, ma bądź co bądź wybitne, rzec można epokowe znaczenie. Irlandczykom, którzy zawsze czuli się osobnym i innym od angielskiego narodem, którzy zawsze różnili się od niego temperamentem, których od anglosaksońskich synów właściwej Anglii, dzieli głęboka przepaść stosunków socyalnych i dzieli przedewszystkiem wyznanie, — ma uchwała ta dać zadośćuczynienie za wiekowe, ciężkie, często krwawe walki, za wiekowe, ciężkie, trudne do opisania i do wypowiedzenia cierpienia. Celtyccy mieszkańcy Zielonej wyspy, owładnięci przez protestanckich anglosasów, mimo wszystko zachowali swą rzymsko-katolicką wiarę, a zepchnięci do rzędu helotów, trudniących się tylko uprawą roli, zdziesiątkowani w swej liczbie przez nieustanne walki i przez emigracyę, do której popychała ich nędza i rozpacz, nie utracili poczucia s[w]ej narodowości i teraz mają napowrót odzyskać swoje prawa, mają stworzyć własny parlament, mają rządzić się sami, wolni od przewagi potężnych, choć o tyle słabszych od nich liczebnie angielskich posiadaczy ziemskich: idei sprawiedliwości dziejowej ma się stać zadość. To znaczy, to mówi w teoryi owa uchwała; do tego dążył i dąży Gladstone.

Niestety jednak obok teoretycznej strony, uchwała Izby gmin z d. 21 b. m. ma także swoje praktyczne znaczenie, — albo, mówiąc ściślej, właśnie go nie ma. Pomimo wszystko, na razie jest ona i pozostanie zupełnie bezskuteczną. Pomijamy to, iż dotychczas już zgłoszono 500 poprawek do bilu o Home-rulu, które to poprawki mają być podczas trzeciego czytania rozpatrywane i niezawodnie w niejednym kierunku wypaczą myśl Gladstone'a, zepsują jego projekt; pomijamy, że przeciw bilowi temu torysi organizują coraz gwałtowniejszą, fanatyczną niemal agitacyę, że wzywają mieszkańców protestanckiego Ulsteru w Irlandyi wprost do bratobójczej walki, że każą im ćwiczyć w ruchach wojskowych młodzież od 16 lat począwszy; pomijamy to i przyjmujemy, że także i w trzeciem czytaniu zostanie bil Gladstone'a o samorządzie Irlandyi uchwalony. Lecz cóż dalej? Oto stokroć pewniejszą rzeczą, niż ta, iż bil ten zostanie przez Izbę gmin uchwalony w trzeciem czytaniu, jest iż w [r]azie takiej uchwały odrzuci go, a odrzuci bezwarunkowo Izba parów. O tem zaś, co wtedy stać się ma, mówi stary, odwieczny zwyczaj: Gladstone będzie musiał rozwiązać Izbę gmin i odwołać się do wyborców. Nowe te wybory odbyłyby się niezawodnie pod hasłem reorganizacyi Izby parów; Gladstone z planami takiej reorganizacyi byłby nawet może gotów wystąpić jeszcze i przed obecną Izbą gmin, — lecz zarówno jedno, jak i drugie postąpienie jego nie przyspieszyłoby i nie przyniosło ostatecznego, praktycznego rozwiązania kwestyi irlandzkiej. Dużo więc wody upłynie jeszcze, — a upłynąć może także dużo krwi, — zanim idea samorządu Irlandyi będzie mogła stać się rzeczywistością.

Zresztą trzeba zwrócić uwagę na inną jeszcze okoliczność. Samorząd w Irlandyi ma w sobie poniekąd pierwiastek w istocie niebezpieczny dla Anglii, a jest tym pierwiastkiem owa nienawiść, jaką pałają Irlandczycy przeciw Anglikom i owa gotowość ich poddania się jakiemukolwiekbądź innemu, francuskiemu, czy północno-amerykańskiemu wpływowi, byle to tylko nie był wpływ Anglii. Nie darmo Tomasz Carlyle mawiał, iż natychmiast wziąłby udział w Towarzystwie akcyjnem, któreby się podjęło przenieść Zieloną Wyspę gdzie na środek Spokojnego Oceanu.... Ponadto, przy obecnej akcyi stronnictwa liberalnego w Anglii na rzecz samorządu dla Irlandyi, chodzi głównie o załatwienie nieszczęśliwych w istocie stosunków agrarnych na tej wyspie, a tę kwestyę możnaby przecież załatwić na korzyść Irlandczyków i w imię zasady sprawiedliwości, także bez Home-rulu, i bez poruszania spraw politycznych. Że zresztą bil Gladstone'a nie zupełnie odpowiada potrzebom i stosunkom irlandzkim, dowodzi tego okoliczność, iż katolicy z tej wyspy nie wszyscy sprzyjają bilowi, książę Narfolku zaś, wódz katolików angielskich, głosował nawet wprost przeciw niemu.

Lecz czy bil Gladstone'a wejdzie w życie w ogóle, czy wejdzie w życie w obecnej lub zmienionej postaci, czy stanie się on ustawą prędzej lub później, to jedno jest pewne, że Irlandya otrzyma kiedyś byt samodzielny, że będzie mogła zapomnieć o przeżytych cierpieniach. W świecie materyi nie ginie żaden atom, czyż miałyby ginąć idee, te atomy życia duchowego?

Najd. Arcyksiążę Rainer w Rzymie.

Politische Correspondenz otrzymuje z Rzymu następujący list o pobycie Najd. Arcyksięcia Reinera w Wiecznem Mieście:

„Ponieważ uroczyste przyjęcie i wszelkiego rodzaju inne obchody odbywające się z powodu srebrnego wesela królestwa włoskich znajdują dokładny opis w rozsyłanych na wszystkie strony depeszach, przeto dla listownych sprawozdań nieznaczne tylko pozostaje pokłosie na temat uwag ogólniejszego znaczenia. Pod tym względem trzebaby zaznaczyć co do przyjęcia Najd Arcyksięcia Rainera, iż został on powitany nietylko jako zastępca Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa, lecz także jako krewny króla Humberta i królewskiego domu. Pomiędzy książęcymi gośćmi był też on jedynym, którego procz cesarstwa niemieckich, oczekiwał na dworcu kolejowym osobiście król Humbert i przy którego przyjęciu obecnymi byli wszyscy ministrowie. Najd. Arcyksiążę Rainer jest we Włoszech osobistością dobrze znaną i bardzo szanowaną. Jego przyjęcie w Rzymie miało też charakter szczególnie sympatyczny. Król powitał swego Dostojnego Wuja z największą serdecznością, a serdeczność ta znalazła echo w zachowaniu się publiczności. Pod względem politycznym wybitniejszem a pod względem zewnętrznej świetności bardziej błyszczącem było naturalnie przyjęcie, jakie zgotowano cesarzowi niemieckiemu, potężnemu sprzymierzeńcowi Italii. Wszyscy Włosi rozumieją znaczenie tej drugiej wizyty, którą oddaje królowi Włoch w jego stolicy władca potężnego państwa niemieckiego, a zrozumienie politycznej strony tego wypadku podnosi, jak to łatwo zrozumieć, radosne uczucia, które przepełniają w tych dniach uroczystych serca Włochów. Sposób, w jaki ludność rzymska bierze udział w uroczystości domu królewskiego, zasługuje na

---

71)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XII.

(Ciąg dalszy).

Lepiej może nie szukać tak mozolnie rozstrzygnięcia zagadki, lepiej może, żyjąc z dnia na dzień, zadowalać się przelotnemi wrażeniami, oceniać siebie i innych powierzchownie, zamykać oczy na trudności a iść utartym szlakiem powszednich egzystencyi. Po co szukać doskonałości, — myśleć o wyżynach, — gdy w dole najbezpieczniej i najspokojniej.... Jak ci ludzie się bawią! jacy szczęśliwi!

Nagle, przez drugie drzwi balkonowe, wpółotwarte, doszły go dwa głosy, które poznał od razu. Były podniesione, gniewne.

— Chcę, abyś ztąd wyszła zaraz! natychmiast! mówił Leszczyc, głosem, który z trudem wydostawał mu się z gardła. Słowa wymawiał niewyraźnie, bełkotał niemal.

— Nie pójdę! odparła Janina stanowczo, — nie pójdę jesteś nieprzytomny....

I zaśmiała się szyderczo, dodając słów jeszcze parę, których nie dosłyszał August. Doszedł jego uszu tylko wyraz: szampan, a potem wykrzyknik ironiczny: śliczna kompania!

Odpowiedzi Leszczyca nie dosłyszał znowu, tylko stłumione a groźne jakby warczenie, wydobywające się z po za zaciśniętych zębów.

Janina, nie chcąc snać być słyszaną w sali, coraz bardziej wychylała się na balkon; była już na nim prawie pół postacią, obrócona plecami do Augusta, widzieć go więc nie mogła.

Tuż przy niej, a naprzeciw siebie ujrzał Orecki twarz Leszczyca, zmienioną do niepoznania, wykrzywioną gniewem, który mu targał nerwy, zapalał dzikie błyski w oczach. Na bladą, zmęczoną cerę policzków wybiegły ceglaste rumieńce. Włosy miał zburzone, frak zmięty, gors koszuli splamiony winem i połamany, krawatkę na pół rozwiązaną. Janina odwracała głowę od wstrętnego widoku, a on ją ścigał roziskrzonem spojrzeniem. Do mózgu musiała mu napływać krew wzburzona, bo zżółkłe białka oczu, zabarwiły się czerwonemi żyłkami.

— Więc nie? nie?... — powtarzał syczącym głosem.

— Nie! — zawołała Janina — pojadę do matki!...

Z piersi Leszczyca wydobył się jęk chrypliwy — pięści zacisnął.

August ukryty za wystającym murem, widział wszystko, nie ruszając się i tłumiąc oddech w piersi. — I widział jeszcze, jak Leszczyc chciał schwycić za rękę Janinę, ale ona gwałtownym ruchem wyrwała się i wróciła do sali. Za chwilę ujrzał ją Orecki w objęciach tancerza, odpowiadającą z uśmiechem na jego pytania, szeptane w wirze oberka. Z ręką na jego ramieniu, gięła się miękko w tem objęciu, zwrócona ku niemu, wpółotwartemi ustami chwytając powietrze, pociągając go ku sobie zalotnem spojrzeniem. Chciała się widocznie upoić, zapomnieć.... i wyglądała jak wcielenie rozkoszy — szczęścia!... A Oreckiemu wydała się ohydną w tej komedyi, której celem było zabicie świadomości upojeniem zmysłowem.... Ona nie chciała być świadomą!

Za chwilę August, zwrócony znów ku ulicy, ujrzał wychodzącego z kamienicy Leszczyca. Nie chciał powozu, szedł zwolna, krokiem chwiejnym. Obok niego postępował Warsz i mówił coś do niego spokojnie, ale stanowczo. Zatrzymali się na środku ulicy. Leszczyc miał tak gwałtowne wybuchy głosu, że czasem urywane wyrazy dochodziły do uszu Augusta.

— To niegodne! — krzyknął, — ja nie jestem pijany, ale niech mię nie drażni!...

Postąpił parę kroków i zatoczył się.... Warsz ujął go pod ramię i poszli dalej zwolna, aż znikli w mroku na rogu ulicy....

Dziwna rzecz! W tej jednej nocy przesunęły się przed okiem Augusta wszystkie niemal wrażenia jego życia.... Naprzód Janina, która go na chwilę siłą wspomnień i swej zmysłowej urody pociągnęła dziś znowu; potem świat wytworny, który go raz jeszcze otoczył i porwał swym czarem i Warsz ze swym sceptycyzmem szyderskim, który go otrzeźwiał, i ten mglisty świt poranku, przypominający mu spokojem i ciszą sielskie wrażenia, — słowem cała krótka przeszłość przesunęła się przed nim, jakby po to, aby policzył i zważył mógł wszystkie wpływy, jakim z kolei ulegał. Policzyć je i zważyć ich wartość mógł tem łatwiej, że przypadek pozwolił mu być świadkiem mimowolnym zajść takich, które mu stanowczo wskazywały, co się stało z tymi, co chcieli iść drogą złudzeń i chwilowych upojeń. Przypadek pozwolił mu wniknąć w treść pożycia domowego Janiny, a z kilku słów, jakie mimowolnie dosłyszał, mógł wnosić, ile było burz, walki i rzeczywistej niedoli w tem życiu na pozór tak świetnem.... A ten Warsz, pomimo sceptycyzmu swego i szyderstwa, usiłujący pokryć i złagodzić tę niedolę, zdawał mu się teraz więcej niż kiedykolwiek ofiarą dawnych namiętności, którym się oprzeć nie zdołał a które go złamały na zawsze. Pomimo świadomości on nie miał spokoju, a walczył do ostatka bez chwały i własnego zadowolenia....

Gdzież więc źródło owej świadomości, przynoszącej spokój a koniecznej w artystycznem tworzeniu? Stanowczo nie wśród świata który bezmyślnie szaleje, albo szaleje, aby nie myśleć....

To co mu niedawno przyniosło marzenie senne, odbiło się teraz w głębi jego duszy. W brzaskach dnia ujrzał postać Jadwigi, zwróconą ku niemu, z uśmiechem promiennym na ustach, z wyrazem łagodnego spokoju w oczach.

— Przy niej szczęście moje! szepnął. I mimowolnie wyciągnął ramiona ku tej postaci, wyrytej już głęboko w jego duszy, choćiaż jeszcze czasem chwilowemi wrażeniami zaciemnianej.

Ale teraz już nie odejdzie od niej; pójdzie za głosem serca i sumienia, nie dopuści owego nieszczęścia, które wedle słów pani Nolskiej, znowu Jadwidze groziło, nie dopuści, aby ona stała się ponownie ofiarą tego, co mieniła obowiązkiem, a co Augustowi zdawało się przesadnym skrupułem. Przecież ona tego męża, steranego chorobą, postarzałego przed czasem, kochać nie może, a jego — Augusta — kochać będzie, kochać musi... I rozpromienią się miłośnie te oczy głębokie, poważne, uśmiechną w upojeniu jej usta, otworzą ramiona na przyjęcie ukochanego.... A on, w promieniu jej oczu, w uśmiechu ust jej, w jej objęciu znajdzie całą rozkosz życia, — w jej słowach zaś, w skarbach jej myśli i uczuć, dźwignię w trudnościach, pomoc wśród walki, świadomość w artystycznem tworzeniu.... Tak! pójdzie do niej i już nie odejdzie nigdy, nigdy!

— Na życie całe, najdroższa! — szepnął — na całe życie z tobą!...

Przejęło go drżenie rozkoszne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

najgorętsze uznanie. W swem zachowaniu się w obec wysokich Gości króla, w owacyach dla cesarza niemieckiego i w objawach sympatyi dla Najd. Arcyksięcia Rainera składają mieszkańcy Rzymu najpiękniejsze dowody taktu...."

Korespondent dodaje: „Co do objawów czci dla królestwa włoskich we właściwym dniu srebrnego wesela, to można wypowiedzieć zdanie, iż te entuzyastyczne manifestacye nie mogłyby być przez żaden naród przewyższone pod względem szczerości i ciepła, i że są one wspaniałym wyrazem panujących we Włoszech uczuć monarchistycznych!"

Sprawy krajowe.

(Opieka prawna nad zabytkami przeszłości.)

(§) Grono konserwatorów Galicyi zachodniej wniosło w marcu 1892 r. petycyę do Sejmu, o uchwalenie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej w ten sposób, iżby konserwatorom zapewniony był większy wpływ przy restauracyi budynków kościelnych. Petycyę tę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na podstawie obrad ankiety, w roku 1891 odbytej, a w razie potrzeby na podstawie dalszych uzupełniających badań i informacyj, rozpatrzył, czy i o ile byłyby pożądanemi zmiany w istniejących postanowieniach prawnych względem opieki publicznej nad starożytnymi budynkami i zabytkami, mającymi wartość historyczną, i przedłożył Sejmowi wnioski na najbliższej sesyi.

Od wielu lat konserwatorowie zabytków starożytnych domagają się rewizyi i uzupełnienia przepisów konserwatorskich, z powodu, że obowiązujące obecnie nie zapewniają zabytkom dostatecznej ochrony.

Na poparcie swych żądań przytaczają liczny szereg wypadków, w których mimo energicznej nieraz interwencyi konserwatora, niepodobna było ochronić cennych zabytków od zagłady albo od takiego przekształcenia, które odebrało zabytkom właściwą cechę.

Przyczyny złego upatrują głównie w braku odpowiednich ustaw, któreby ograniczały do pewnego stopnia prawa właścicieli zabytków, w interesie ich zachowania, a z drugiej strony przyznawały konserwatorom większą władzę w zakresie ich urzędowej działalności.

Wydział krajowy wygotował w tej sprawie dla Sejmu sprawozdanie, w którem podnosi, że rozpatrując się w dotychczasowem ustawodawstwie austryackiem o konserwatorstwie, przyjść trzeba do przekonania, iż nietylko pozostało ono daleko w tyle po za ustawodawstwem innych państw europejskich, które sprawę tę od dawna już w drodze specyalnych ustaw odpowiednio uregulowały, ale że brak w niem poprostu najważniejszych przepisów materyalnego prawa, bez których opieka publiczna nad zabytkami tylko iluzoryczną być może.

Również organizacya urzędów konserwatorskich pozostawia — zdaniem Wydziału krajowego — wiele do życzenia. Polega ona głównie na statucie komisyi centralnej dla badania i zachowania pomników, sztuki i zabytków historycznych, z roku 1873. Od chwili wydania powyższego statutu upłynęło lat 20, a sprawa reformy ustaw konserwatorskich w Austryi nie postąpiła ani krokiem naprzód.

Idąc za zdaniem ankiety, Wydział krajowy przedkłada obecnie Sejmowi projekt ustawy, którą celem zapewnienia lepszej ochrony zabytkom budowlanym, uzupełnia się ustawy budownicze, obowiązujące w naszym kraju.

Według projektu ustawy budynki tak kościelne jak świeckie, oraz wszelkie inne nieruchome zabytki, które pochodzą z czasu przed rokiem 1800, a nadto bądź w architekturze, bądź w ornamentyce posiadają wybitne cechy artystyczne, albo też mają wartość pamiątkową z powodu, że związane są z niemi wspomnienia historyczne, nie mogą być ani burzone, ani restaurowane, ani w ogóle z zatarciem powyższych cech przerabiane lub odnawiane bez zezwolenia władzy do udzielenia konsensów budowniczych powołanej.

To zezwolenie nie może być udzielone przed wysłuchaniem zdania właściwego konserwatora, który w tym celu do komisyjnego badania planów zaproszony być winien i któremu przysługuje prawo wniesienia do wyższej władzy rekursu przeciw udzielonemu zezwoleniu.

Wydział krajowy w porozumieniu z gronem konserwatorów krajowych wydać ma i ogłosić spis zabytków budowlanych, do których postanowienia powyższe mają mieć zastosowanie. Spis ten będzie uzupełniany w miarę potrzeby.

Ustawa ta wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1894 r.

Sejmy krajowe.

Komisya Sejmu czeskiego dla spraw gminnych i powiatowych obradowała nad referatem dr. Plenera, w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie. Komisya odrzuciła 8 głosami przeciw 4 wniosek młodoczeski, dążący do odroczenia obrad. Młodoczesi zgłosili wotum mniejszości.

W dalszym ciągu dyskusyi przedłożył poseł z większej własności p. Trakal wniosek pośredni, popierający w zasadzie utworzenie sądu obwodowego w Trutnowie, odrzucający jednak wcielenie poszczególnych miejscowości do nowego okręgu sądowego. Uzasadniając swój wniosek, oświadczył p. Trakal, że konserwatywni posłowie z kuryi większej własności nigdy nie zgodzą się na utworzenie czysto niemieckiego zamkniętego obszaru językowego. Mowca nie aprobuje referatu dr. Plenera o sądzie trutnowskim, sprawozdanie to bowiem opiera się wyłącznie na motywach narodowościowych. Na rozdział poszczególnych miejscowości, w których znajdować się może znaczniejsza mniejszość czeska, nie zezwoli nigdy wielka własność. W odpowiedzi zaznaczył p. Plener, że wnioski jego zgodne są z projektami i uchwałami komisyi dla rozgraniczenia i praskiego sądu krajowego wyższego, oraz z opiniami, wydanemi przez sądy obwodowe w Iczynie i Königgraetzu. Na tem zakończyła się dyskusya ogólna.

W Sejmie tyrolskim poseł Rapp uczynił wniosek domagający się zmiany przepisów karnych przy przekroczeniach podatkowych, oraz zmiany sposobu ściągania opłat skarbowych przy gorzelniach rolniczych. Inny wniosek domaga się przeprowadzenia uchwalonej w Radzie państwa rezolucyi w sprawie zmiany ustawy o zarazach bydlęcych.

KORESPONDENCYE

Poznań, 25 kwietnia.

(Samopomoc społeczeństwa polskiego na polu ekonomicznem. — Porównanie działalności komisyi kolonizacyjnej i Banku ziemskiego. — Sprawa prywatnej nauki języka polskiego. — Piękne słowo. — Jubileusz hr. Augusta Cieszkowskiego. — Nowe wodociągi. — Z teatru. — Wyjazd do Rzymu ks. arcybiskupa Stablewskiego).

(#) Chociaż społeczeństwo polskie utraciło w ostatnich latach, pod naciskiem wielu nieprzyjaznych a zbyt znanych stosunków, kilkanaście tysięcy morgów swej ziemi, które przeszły przeważnie w posiadanie komisyi kolonizacyjnej, to przecież główna siła ekonomiczna Polaków opiera się ciągle na gospodarstwie rolnem. Tem też sobie należy tłómaczyć, iż społeczeństwo nasze dokłada wszelkich sił i starań, że rozwija bezustannie godną uznania energię, celem utrzymania i ulepszenia pozostałych w jego posiadaniu obszarów ziemskich. Wychodząc z tego słusznego zapatrywania, że luźne jednostki niemogłyby absolutnie w obec wywieranej ze strony przeciwnej presyi zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu, zabrano się w ostatnich czasach z całym zapałem do organizowania spółek i stowarzyszeń gospodarczych. Początek w tej mierze zrobił „Bank ziemski," który wziął sobie za zadanie popieranie zagrożonych w jakibądź sposób właścicieli ziemskich i parcelowanie majątków polskich. Świetne świadectwo działalności tej instytucyi wystawił głośny ekonomista profesor Schmoller w ogłoszonej niedawno rozprawie traktującej o kolonizacyi wewnętrznej w Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich. Porównywając działalność komisyi kolonizacyjnej i Banku ziemskiego przy uwzględnieniu różnicy środków, jakimi obie strony rozporządzają, tudzież tej okoliczności, że komisya kolonizacyjna była pierwsza na miejscu i że pierwsza rozpoczęła pracę wśród wielce pomyślnych dla niej warunków, przychodzi autor rozprawy do wniosku, że rezultaty „Banku włościańskiego" są stosunkowo lepsze niż komisyi kolonizacyjnej. Szczególniejsze pochwały oddaje autor Bankowi z powodu jego nieporównanego sprytu w zastosowaniu systemu parcelacyjnego i kolonizacyjnego. Oto porównanie: Komisya kolonizacyjna nabyła od początku swego istnienia aż do końca roku 1892, t. j. w przeciągu 6-letniego okresu ogółem 66.952 hektarów za cenę ogólną 40,693.081 marek, czyli 608 marek przeciętnie za morg. Osiedliła razem 1146 kolonistów na obszarze ziemi 20.174 hektarów wartości 13,387.949 marek, czyli $663\frac{1}{2}$ marek za hektar. Na poszczególną parcelę przypada w przecięciu $17\frac{1}{2}$ hektarów. Z zakupionego areału zdołano skolonizować niespełna jedną trzecią część.

Właściwa działalność kolonizacyjna Banku ziemskiego datuje się dopiero od r. 1889. Pierwsze sprawozdanie roczne ukazało się dnia 1 lipca 1889, ostatnie dnia 1 lipca 1892 r. Według ostatniego sprawozdania rozparcelował Bank 8677 hektarów. Z tej liczby osiedlono 5681 hektarów czyli przeszło dwie trzecie, wartości ogólnej 3,511.756 marek t. j. przeciętnie 618 marek za hektar 414 kolonistami. Parcela wynosi w przecięciu $13\frac{1}{2}$ hektarów.

Pokrewne z Bankiem ziemskiem cele ma „Spółka ziemska", która z nabytych 3236 hektarów ziemi, rozparcelowała 2599 hekt. za cenę 1,526.986 m. Utworzyła się tu w końcu w ostatnich czasach „spółka melioracyjna", lecz o jej działalności, jako zbyt świeżej, nie wiele jeszcze da się powiedzieć. Należy dalej podnieść z zadowoleniem ciągły rozwój kółek włościańskich, oddziaływających niezmiernie korzystnie na podniesienie ekonomiczne mniejszej własności, krzewiących oświatę, propagujących oszczędność i odwołujących lud od karczem. Dla materyalnego popierania włościan, istnieje „Bank włościański", którego czysty zysk w roku zeszłym wynosił przeszło 80.000 marek.

Widoki prawidłowego nadal prowadzenia w szkołach ludowych prywatnej nauki języka polskiego polepszyły się znacznie w ostatnich czasach. Znane rozporządzenie okręgowego inspektora szkolnego, p. Schwalbe'go, który na własną rękę zmienił postanowienie ministra oświaty w sprawie tej nauki, zostało stanowczo odwołane. W ministerstwie oświaty — jak zapewnił posła, ks. dr. Jażdżewskiego, minister, dr. Bosse, nie myślą wcale o zniesieniu owego postanowienia z dnia 11-go kwietnia roku 1891. Rozporządzenie Schwalbe'go pozostanie teraz w aktach jako pomnik samowoli podwładnych organów.

Z zadowoleniem podnieść należy, iż z powodu pewnych wybryków, jakie zaszły w tutejszych szkołach miejskich, pierwszy burmistrz p. Witting przypomniał i do naśladowania zalecił na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej następujące piękne słowa, które na zjeździe historyków niemieckich w Monachium wypowiedział profesor Kaufmann z Wrocławia: „Szkoła jest świętem miejscem, do szkoły nie należy wnosić żadnych brudów i hałasu z ulicy, ani propagandy chwili obecnej. Szkoła nie powinna też kierować się względami oportunistycznymi, lecz mieć jedynie i wyłącznie na oku moralność i oświatę."

Jubileusz 50-letniej przeszło pracy pisarskiej na różnych polach oraz działalności obywatelskiej hr. Augusta Cieszkowskiego postanowiło Towarzystwo Przyj. Nauk, którego dostojny jubilat jest prezesem, obchodzić w początkach miesiąca września roku bieżącego. Pomiędzy innemi postanowiono

---

7)

ZEMSTA.

(Ciąg dalszy).

— Ach! — westchnęła Sanda z rodzajem ulgi. — Wtedy nie będę się już nigdy bała, nigdy! Ty nie wiesz, Parvi, co to za okropna rzecz strach! To smok, to potwór, który nas porywa, dusi, męczy i nie puszcza, aż kiedy włosy posiwieją z tej męki.

Parvi uśmiechnął się.

— Nie, ja nie wiem tego, — rzekł, bo nigdy jeszcze niczego się nie zląkłem.

A tymczasem, po za nim błyszczało złowrogie spojrzenie oczu śmiertelnego jego wroga.

Ancuza zachorowała. Sanda pielęgnowała ją noc i dzień z wielką gorliwością, ale obawiała się, żeby ten stan się nie pogorszył i nie przeszkodził jej w wykonaniu planu ucieczki. Udzieliła tej wiadomości Parviemu, mając skrupuł opuszczać biedną chorą istotę. Parvi obojętnie odpowiedział, że jeśliby Ancuza umarła, dla Dragomira byłaby to zasłużona kara. Poradził Sandzie, aby się nie troszczyła, tylko wezwała do pomocy jaką sąsiadkę, co też Sanda czyni. Za cenę sztuki płótna i chustki czerwonej, daru Parvi, którą ma na głowie, Sanda godzi sąsiadkę, że przez sześć nocy zastąpi ją przy chorej, ponieważ ona bardzo już bezsennemi nocami zmęczona.

Sąsiadka, która grubo na tym układzie zarobiła, dziwi się łatwowierności Sandy i spostrzega wielką zmianę w jej twarzy: rysy przeciągnięte, zbladła cera, oczy zapuchnięte i czarną otoczone obwódką, jak wymalowane, ale tłumaczy tę zmianę bezsennością i zmęczeniem przy chorej.

Noc była ciepła i ciemna; na niebie deszcz gwiazd spadających, na ziemi, deszcz błyszczących świętojańskich robaczków. W trawie, pomiędzy gałęziami drzew, iskrzyły się ogniki, a na niebie jakby rakiety przelatywały. Z pozoru, wszystko w około było ciche, milczące, a jednak wszystko drżało. Spadające gwiazdy, to — według rozpowszechnionej wiary — dusze kochanków, spieszące, aby się połączyć z sobą na zawsze w wieczności.

Parvi czekał już z koniem przy studni, gdy dał się słyszeć na piasku lekki krok Sandy. Robaczek świętojański zaplątał się jej we włosy, pod chustkę, którą miała na głowie, i rzucał na twarz jej jasne światło. Pomimo ciepła, drżała, a ręka jej, którą ujął Parvi, zimną była jak lód.

— Żal ci jechać? — spytał, tuląc ją namiętnie do siebie.

— Och, nie! Ale tak się obawiam.... Widzisz te spadające gwiazdy? Kto wie, czy naszych tam nie ma między niemi. Słyszysz, jak Olta huczy? jak głos jej dziki i gniewny? tak, jakby żądała ofiary!....

— Szalona! nie mów mi o tych głupich przesądach! Kto umie czytać, zapomina o nich. Nie wiesz nic, że na twojem czole błyszczy płomyk, i że sama wyglądasz jak świetlana gwiazda.

- Płomyk! mój Boże! mózg mi się pali!....

— Dziecko!

Ujął robaczka w palce i ścisnął go; płomyk znikł.

— To była tylko biedna muszka. Jesteś dziś całkiem nieprzytomna; nie można mówić z tobą! — dodał surowo.

Sanda przyłożyła rękę do oczu.

Nie mówiąc nic więcej, ujął ją w pół i posadził na konia.

Za pierwszym krokiem koń stanął dęba i nie chciał iść dalej. Sanda przerażona, zawołała:

— Widzisz! grozi nam nieszczęście!

Ale Parvi rozgniewał się, zaklął przez zęby i tak zaciął konia szpicrutą, że aż krwawy znak został, a koń puścił się galopa.

Sanda, jak wszystkie kobiety jej narodu, jeździła po męsku i dobrze się na koniu trzymała.

Jadąc przez wieś uspioną, oglądali się często, ale nikt ich nie gonił.

O świcie byli już daleko w górach, otaczających Transylwanię, a kiedy zabłysnął pierwszy promień słońca, odetchnęli pół godziny jeszcze, nim przebędą granicę. Sanda uśmiechnęła się po raz pierwszy swobodnie, a wzrok jej stracił wyraz lęku i obawy.

— Widzisz, rzekł Parvi, straszysz się lada czem. Wszystko idzie dobrze!

Zaledwie tych słów domówił, gdy nagle, z po za skały ukazała się blada twarz Dragomira, zmieniona nienawiścią. Kochankowie mogli sądzić, że upiora widzą przed sobą, ale wnet z dzikim okrzykiem: „Mam cię!" upior ten rzucił się na Parvi i utopił szeroki nóż w jego szyi. Wyciągnął nóż z rany i utopił go w niej na nowo, gdy ofiara charczała już na ziemi, konając.

Sanda zeskoczyła z konia i jak sparaliżowana, oparła się plecami o siodło, patrząc ze strasznym wyrazem jak brat jej pastwił się nad konającym. Rzucał się na swoją ofiarę, odcinał mu nos, uszy, wypruwał wnętrzności. tylko serca nie dotykał, aby przydłużyć męki.

Kiedy nareszcie Parvi nie dawał już znaku życia, Dragomir, straszny, wykrzywiony. krwią zlany, zwrócił się do siostry.

— Dziękuję ci, siostro, żeś mi go wydała. Załatwiliśmy się już z nim, raz na zawsze! Cieszże się Sando! śmiej się!

Śmiech Sandy rozszedł się w powietrzu tak straszny, przeciągły, że obudził echa gór i Dragomir nawet, ten szatan, przeraził się. Chciał ją porwać i znęcać się nad nią, ale ona cofnęła się ze wstrętem przed jego dotknięciem, a śmiech jej przeszedł w krzyk dziki: „Krew! krew!..."

— Sanda, mówił, uspokój się i myśl, co trzeba robić, żeby mnie nie złapali. Na cóż mi się przyda zemsta, jeżeli mam być skazany na ciężkie roboty w Oknie?

Wzrok Sandy stał się sztywny.

— Wiem co robić, żeby nie dopuścić tego. Chodź najprzód do rzeki, obmyć suknie, twarz, ręce i włosy, wtedy pozbędziesz się tej krwi.

Wsiadła na konia i nie oglądając się, wracała tą drogą, którą pierwej przebyła.

Dragomir szedł za nią szybko, oglądając się w koło, czy ich kto nie śledzi. Ujrzał sępa, zniżającego się w kręgach ku ziemi, potem drugiego: ptaki zwolna zlatywały na dół.

— Ach! zawołał, porywając konia za uzdę, dobrze że oczyszczą miejsce... śladów nie zostanie. Mogą sobie potem ludzi szukać!...

(Dokończenie nastąpi).

mu doręczyć fotografie wszystkich członków Towarzystwa, ugrupowanych na jednym obrazie.

Magistrat tutejszy wypracował już i przedłożył radzie miejskiej do zatwierdzenia projekt zaopatrzenia miasta Poznania w zdrową wodę źródlaną. Koszta jednorazowe na urządzenie stacyi pomp, oraz uzupełnienia istniejących sieci rur preliminowano na 65.000 marek. Koszta zaś coroczne na 55.000 m. Według projektu całe miasto korzystać będzie mogło z wody źródlanej, liczba pomp z wodą źródlaną powiększoną zostanie z 31 na 72. Temperatura tej wody zimą i latem będzie jednakowa.

Na scenie tutejszej przedstawiono z powodzeniem czteroaktowy dramat Wielkopolanina p. Jeske Choińskiego p. t.: *Ostatni akt* i nagrodzony na konkursie warszawskim dramat Władysława Koziebrodzkiego *Nauczycielka*. Na oba te utwory zebrała się licznie publiczność i oklaskiwała je gorąco.

Dzisiaj rano arcybiskup dr. Stablewski wyruszył na Berlin do Rzymu. Na dworcu żegnała go gremialnie kapituła metropolitalna.

Rzym, 22 kwietnia.

(Uroczystości srebrnego wesela królestwa włoskich. — Przyjazd Najd. Arcyksięcia Rainera i cesarstwa niemieckich. — Wyścigi i teatr. — Właściwy dzień srebrnego wesela.)

(*ir*) Zabierając się w dzisiejszym liście do opisania przebiegu uroczystości, urządzonych tu z powodu srebrnego wesela królestwa włoskich, z góry zaznaczam, że nie kuszę się nawet o dokładność, gdyż w obec rozmiaru tych uroczystyści i w obec wszelkiego nagromadzenia wrażeń, które uczestnicy tego święta odbierają, byłoby to rzeczą nader trudną, a przytem niejednokrotnie musiałoby się powtarzać to, o czem, dzięki usłużnej iskrze elektrycznej, wiecie z depesz znacznie prędzej, niżby to przynieść wam mogła poczta listowa. Chcę więc rzucić tylko kilka rysów, które mogłyby wam wypełnić ten obraz, jaki dotychczas stworzyliście sobie o uroczystościach rzymskich.

Otóż zarówno jak przyjazd Najd. Arcyksięcia Rainera, na którego powitanie wyruszył na dworzec sam król Humbert, w otoczeniu swych ministrów, i którego ludność Rzymu przyjęła nader sympatycznie — podobnie i podróż cesarstwa niemieckich odbyła się według z góry ułożonego programu ze ścisłą punktualnością. Pociąg cesarski z lokomotywą, ozdobioną flagami niemieckiemi i włoskiemi, złożony z dwudziestu pięciu wagonów, stanął na dworcu w Rzymie o godzinie i minucie z góry oznaczonej. Za szybą okna wagonu cesarskiego ujrzano cokolwiek bladą twarz cesarza Wilhelma, który szukał wzrokiem miejsca, gdzie oczekiwał król Humbert i królowa. Gdy pociąg się zatrzymał, cesarz Wilhelm wyskoczył z wagonu. Monarchowie uściskali się serdecznie i cesarz pospieszył napowrót do pociągu, aby pomódz wysiąść cesarzowej, której król Humbert ucałował rękę. Po przedstawieniu książąt i przeglądzie straży honorowej monarchowie przeszli salę przyjęć wspaniale przybraną kwiatami i znaleźli się na placu Termini. Cesarz w mundurze huzarskim i kołpaku na głowie podał ramię królowej Małgorzacie, ubranej w ciężką suknię zieloną obficie haftowaną złotem. Za nimi prowadzona przez króla Humberta szła cesarzowa niemiecka w sukni perłowej i we wstędze orderu Orła czarnego na piersiach. Dwadzieścia dwa powozy dworskie ze służbą w czerwonej liberyi oczekiwały przed dworcem. Do pierwszego wsiedli tylko obaj monarchowie, do drugiego cesarzowa, królowa i książę Neapolu, syn królestwa. Orszak otoczony plutonem kirasyerów przedstawiał się wspaniale.

Cesarz Wilhelm wiedząc, jakie uczucia żywią Włosi dla pamięci Wiktora Emanuela, niezwłocznie po przybyciu wysłał wielki wieniec laurowy na jego grobowiec w Panteonie. Wkrótce potem udał się sam wraz z cesarzową do Panteonu, by wskazać miejsce, w którem wieniec ma być złożony. Wyszedłszy ztamtąd z królem Humbertem, ubranym w wielki mundur generalski, odbył przechadzkę do willi Borghese i na Corso, gdzie tłumy publiczności zgotowały monarchom gorącą owacyę.

Następny dzień 21 kwietnia, w którym obchodzono zarazem rocznicę założenia Wiecznego Miasta, był jednym z najwybitniejszych w szeregu uroczystości. Ulice prześlicznie udekorowane flagami nadawały miastu pozór świąteczny. Kilkadziesiąt pociągów dodatkowych przybywało codzień z podróżnymi. W Kwirynale dnia tego z rana odbyło się przyjęcie ambasadorów nadzwyczajnych, wysłanych przez rozmaite mocarstwa. Kolejno przedstawiali się pan Billot, nadzwyczajny poseł rzeczypospolitej francuskiej, ambasador Hiszpanii, książę Alby i wysłaniec sułtana. W tym samym czasie cesarz Wilhelm odbył konno przejażdżkę do Centocelle, gdzie pięć lat temu odbył się wielki przegląd na jego cześć, a cesarzowa zwiedzała Koloseum i Forum.

O godzinie 2-ej monarchowie wyjechali z Kwirynału na wyścigi. Na równinach Campanelli oczekiwały, ich tłumy, liczące z górą 50.000. Wyścigi miały program skromny, i były właściwie tylko pretekstem do wspaniałego i jedynego w swoim rodzaju widowiska. Uwagę powszechną zwracały bowiem trybuny. Na tle mnóstwa mundurów widać tam było postacie kobiece: cesarzowę niemiecką, królowę włoską, królowę portugalską i księżniczkę Letycyę. Na tej samej trybunie zasiadali: cesarz niemiecki, król włoski, Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer, i liczni przedstawiciele rodzin panujących rozmaitych krajów. Powrót z wyścigów nie zawiódł oczekiwań tych, którzy nie mogli się dostać na plac wyścigowy. Powozy posuwały się zwolna pomiędzy gęstymi tłumami, które na przestrzeni pięciu kilometrów zajęły drogę, podziwiając niezwykłą defiladę. O godzinie 8-ej wieczorem odbył się obiad „familijny“ u królestwa włoskich, przy udziale wszystkich książąt zagranicznych, a o godzinie 10-ej goście i królestwo udali się do teatru „Argentina“ na przedstawienie „Falstaffa“, który miał ogólnie wywrzeć wspaniałe wrażenie.

Najważniejszym jednak w szeregu dni uroczystych jest dzień dzisiejszy, właściwy dzień dwudziestej piątej rocznicy ślubu króla Humberta i królowej Małgorzaty. Pogoda jest wspaniała; miasto wygląda uroczo; tłumy ludzi o najrozmaitszych typach, przybyłych widocznie z dalekich okolic i z dalekich nawet krajów, krążą po ulicach i podziwiają Rzym, wypatrując ciekawie, czy nie pokażą się z której strony powozy którego z niezwykłych gości. Plac przed Kapitolem natłoczony od samego rana. Gdy do Kwirynału płynęły coraz nowe karoce, wiozące niezliczone deputacye, tłumy wznosiły entuzyastyczne okrzyki na cześć królestwa; a ilekroć król i królowa ukazali się na balkonie pałacu, okrzyki te ponawiały się i wołano głośno: „Niech żyje Sabaudya! Niech żyją Włochy!“ O godz. 1 z południa wzbiło się ponad głowy tłumów 600 gołębi, które w różnokolorowych listach rozniosły całemu światu wiadomość o uroczystości.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8 odbyć się ma w pałacu królewskim obiad galowy na 220 nakryć. Po prawicy króla Humberta zasiądą: cesarzowa niemiecka, w. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, księżna Genui, książę następca tronu czarnogórskiego; po lewej: królowa-wdowa portugalska, książę Yorku, księżna Izabela genueńska i hrabia Paryża; po prawicy królowej Małgorzaty: cesarz Wilhelm, księżna Aosty, książę Jerzy grecki, książę Aosty; po lewicy: Najd. Arcyksiążę Rainer, w. ks. Marya Pawłówna, książę Neapolu i książę Abruzzów. Dla orszaków i wszystkich dygnitarzy nakryto stół w sali balowej.

Jutro, w niedzielę, cesarstwo niemieccy udają się do Watykanu, aby złożyć wizytę Ojcu św.

KRONIKA

Lwów, 27 kwietnia.

— **JE. Pan Minister** Filip Zaleski przybył wczoraj wieczorem o godzinie 8 pociągiem ze Stanisławowa, do Lwowa, ażeby wziąć udział w pracach sejmowych.

— **Raut panieński.** Już sama nazwa ma wdzięk nieopisany, któremu któż się oprzeć zdoła? Raut panieński, który ma się odbyć dnia 2 maja w sali kasyna Miejskiego, nie potrzebuje reklamy. Pójdą tam wszyscy: ojcowie, bracia, narzeczeni. — Ci ostatni wszakże pod warunkiem, że zazdrosnem a despotycznem mieszaniem się do rozmowy nie będą psuli ogólnej harmonii. A harmonii, barw i promieni, będzie na tym raucie więcej niż zamarzyć można! Komitet pod przewodnictwem hrabianki Wandy Badenianki, zajmuje się gorliwie ułożeniem bogatego programu, który mieścić w sobie będzie mnóstwo najmilszych niespodzianek. Tajemnicy programu na razie zdradzać nam nie wolno, — ale wolno już dziś wszystkim przygotowywać się do uroczych chwil na dzień 2 maja, wolno się już teraz cieszyć myślą o zachwytach, jakie nas tam czekają.

Celem tego rautu, jest zasilenie funduszu kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, — więc i cel tak piękny, że go ogółowi naszemu zalecać nie trzeba. Cieszcie się biedne dziewczątka! Odetchniecie świeżem powietrzem i odzyskacie siły, bo oto serduszka dziewicze pomyślały już o was, a drobne dłonie, stworzone do rozdzielania darów szczęścia, spieszą wam z pomocą, — raut panieński na rzecz waszą powiedzie się świetnie!

— **P. Apolinary Stokowski,** senior lwowskiej Rady miejskiej zapadł ciężko na zdrowiu.

— **Dr. Teodor Bałłaban,** specyalista w chorobach ocznych, syn ogólnie poważanego tutejszego kupca pana Karola Bałłabana, osiadł we Lwowie. Pan dr. Bałłaban odbył 3-letnią praktykę pod kierunkiem pana dr. Borysiekiewicza w Gracu, który w świecie uczonym zażywa sławy znakomitego uczonego w okulistyce.

— **Zjazd lekarzy powiatowych,** który miał się odbyć dnia 30 b. m. został odroczony. Termin ponownego zwołania zjazdu będzie później oznaczony.

— **Towarzystwo strzeleckie.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa strzeleckiego lwowskiego odbędzie się dnia 7 maja b. r. o godzinie 3 z południa w sali Towarzystwa.

— **O Ibsenie.** We czwartek, dnia 27 kwietnia b. r. urządzi w lokalu „Czytelni katolickiej“ ks. prof. dr. Eustachy Skrochowski pogadankę na temat: „O Ibsenie“. Początek o 7 wieczorem.

— **W Czytelni dla kobiet** będzie mówił w sobotę, dnia 29 b. m., p. profesor Wójcik o komedyi Niemcewicza Powrót posła i o znaczeniu jej w Sejmie wielkim.

— **Zjazdy.** Wsgominaliśmy już na tem miejscu, iż byłoby pożądanem, aby w czasie trwania wystawy krajowej roku 1894 od maja, względnie czerwca do października, odbyć się mogły w mieście naszem zjazdy Towarzystw i korporacyj. Myśl ta staje się czynem, dowiadujemy się bowiem, iż Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów Politechniki lwowskiej zwołuje w tym terminie zjazd słuchaczy b. Akademii technicznej, a dzisiejszej Szkoły politechnicznej. Z podobnym projektem występują też i podobno inżynierowie i technicy polscy (Towarzystwo politechniczne), a nie wątpimy, iż przykład ich, co byłoby wielce pożądanem, znajdzie w innych stowarzyszeniach i gronach naśladowców.

Pełne posiedzenie sekcyi XXVI (sanitarnej) powszechnej wystawy krajowej, zwołane celem ułożenia programu odbędzie się w poniedziałek dnia 1 maja o godzinie 5 po południu w sali Kasy Oszczędności.

— **Obrady.** Pod przewodnictwem p. Skrzyńskiego (Adama), w pełnym niemal składzie obradowała przez dni dwa z rzędu sekcya VII wystawy krajowej, urządzająca grupę 9 (produkcya nafty i wosku ziemnego). W żywej, wyczerpującej dyskusyi brali udział pp.: Gorayski, Trzecieski, Biechoński, Syroczyński, Skrzyński, Olszewski, Szczepanowski, Wiśniewski, sekretarz wystawy Zieliński i inni. Uchwalono program, opracowany bardzo fachowo przez referenta p. Syroczyńskiego; Dział produkcyi nafty mieć będzie oddzielny pawilon, w którym przedstawione zostaną: proces dystylacyi nafty, modele i przyrządy potrzebne do dystylacyi, historya nafciarstwa, tablice co do techniki wiertnicznej i t. p. Całkowity program ogłoszony będzie w ciągu dni kilku.

— **Zapis.** Zmarły tymi dniami we Lwowie obywatel tutejszy ś. p. Leon Dziubaniuk, emeryt. urzędnik magistratu i właściciel realności przy ulicy Żółkiewskiej, przeznaczył testamentem 5.000 zł. na restauracyę cerkwi św. Mikołaja, a 500 zł. dla miejskiego zakładu sierót.

— **Festyn akademicki.** Posiedzenie komitetu obszerniejszego festynu akademickiego odbędzie się w niedzielę, 30 b. m. o 12 w południe w lokalu Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej Rynek l. 36.

— **Zmiana własności.** Kopalnie nafty w Iwoniczu sprzedał dr. Karol Lewakowski pewnemu francuskiemu konsorcyum w Paryżu, które administracyę tej kopalni od dnia 5 maja b. r. obejmuje.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, dr. Jan Kanty Wojtaszek, asystent katedry farmacyi i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego, asystent sanitarny starostwa, przeżywszy lat 29. Pochodząc z niezamożnej rodziny, zdolnościami, pracą i żelazną wytrwałością wybił się na niezależne stanowisko i młody wiekiem stał się podporą licznej rodziny. Prawym charakterem zjednać sobie umiał prawdziwą miłość kolegów i szacunek nauczycieli. Pracując ciężko na własne i rodziny utrzymanie, stał się ofiarą swego zawodu, gdyż objeżdżając gminy, dotknięte chorobami zakaźnemi, nabawił się cierpienia, które przecięło krótkie i pracowite dni jego życia.

W Krakowie, Leopoldyna z Kratterów 1° voto baronowa Theobald, 2° voto Bobowska, ur. w roku 1824. Jako małżonka delegata Namiestnictwa, ś. p. Leopoldyna Bobowska zjednała sobie szacunek i przyjaźń w szerokich kołach społeczeństwa krakowskiego.

W Warszawie, Adam Amilkar Kosiński, znany heraldyk.

= **Ogień piwniczny.** Dziś przed południem udał się do swej piwnicy pod l. 14 przy placu Bernardyńskim, szynkarz, Szymon Rudy, z płonącą świecą, od której zajął się spirytus rozlany na ziemi. Na szczęście udało się Rudemu przy pomocy służby natychmiast stłumić ogień, który mógł był nader groźne przybrać rozmiary, gdyż w piwnicy znajdowało się prócz większej ilości wódki, także kilka sporych beczek spirytusu. Policya wdrożyła dochodzenie karne.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 27 kwietnia bież. r. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 26 kwietnia do 12 w południe dnia 27 kwietnia b r, mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—3), niebo lekko zachmurzone a powietrze miernie wilgotne (54 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 0,2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +9,0°C., najwyższa +11,0°C. wczoraj po południu, najniższa +6,0°C. dziś w nocy.

Dziś rano padał deszcz nieznaczny, zresztą cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 770 do 765 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 28 kwietnia bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby podniesie się do +12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 60 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Wspólna podróż do Chicago.** Dolno-austryacki Związek przemysłowy (Niederösterreichischer Gewerbe-Verein) w Wiedniu, zamierzając urządzić wspólną podróż naukową do Chicago) porozumiało się w tym względzie z niektórymi biurami, celem ustanowienia warunków dla takiej podróży, a zarazom czyni dochodzenia, czy zbierze się dostateczna liczba osób do tej wspólnej wycieczki. W razie pomyślnym podjąłby się Związek dolno-austryacki pośrednictwa między uczestnikami, a biórami dla podróży i poczyniłby starania, aby przez interwencyę u c. i k. zastępstw w Stanach Zjednoczonych, jako też w komisyi wystawowej w Chicago wyjednać dla nich wszystkie możliwe korzyści. Związek starałby się szczególnie wedle możności dostarczyć także dla uczestników podróży fachowych przewodników. W ten sposób zapewnioną mieliby uczestnicy nie tylko przyjemność odbycia podróży do dalekiego Zachodu w towarzystwie rodaków, ale korzystaliby także z wielu ułatwień nieprzystępnych dla pojedyńczych podróżnych.

Ponieważ podróż nastąpić ma już 1 czerwca r. b., a w razie przyjścia jej do skutku zajdzie jeszcze potrzeba licznych korespondancyj, przeto uprasza się wszystkich tych, którzyby mieli chęć odbyć wspólną podróż do Chicago, aby zgłosili się najdalej do końca kwietnia r. b. do Izby handlowej i przemysłowej.

— **Zaślubiny Wenecyi z morzem.** Grono wybitnych kupców weneckich powzięło projekt wznowienia wspaniałej tradycyjnej ceremonii zaślubin starożytnego miasta dożów z morzem, chcąc, zapomocą szeregu świetnych uroczystości, ożywić zamierające siły ekonomiczne Wenecyi. Wiadomem jest, że za czasów rozkwitu Wenecyi, doża i członkowie wysokiej rady raz w roku udwali się na pokładzie wspaniale przybranego, bogato pozłacanego statku „Bucintoro“ na Lido, gdzie w obecności niezliczonych, przybranych odświętnie tłumów, rzucali w fale pierścień, jako usymbolizowanie połączenia Wenecyi z morzem. To widowisko, które pod nazwą: *Lo spozalicio del mare* (zaślubiny z morzem) stało się historyczne, ma być obecnie wznowione, o ile zbiorą się na to odpowiednie fundusze.

— **Sprostowanie.** Sławny z dziwactw swych i wybryków dziennik amerykański *Arizona Kicker*, umieścił w tych dniach „artykuł“ następujący: „Baczność! Otwórzcie oczy! Sprostowanie omyłki druku!!! Wczorajsza wzmianka naszego pisma o pożarze w magazynie mebli Mr. Jamesa Snappera, w której powiedziano, że „nasz sprawozdawca pożarowy był w stanie zawiadomić nas o zgaszeniu ognia już na pół godziny przed rzeczywistem jego ugaszeniem“, pochodziła z błędu drukarskiego. Mamy ostatecznie tyle zaufania do naszych czytelników, iż sądzimy, że sami oni sprostowali sobie tę niedorzeczność oczywistą, ale korzystamy tu ze sposobności, aby w sposób jak najbardziej stanowczy zwrócić uwagę czcigodnego Jamesa Snappera na to, że jego skromny rachunek ogłoszeniowy, wynoszący 84 dolary, mógłby już być zalatwionym. Mówimy to tylko nawiasowo. Gdyby nasz korektor mniej przestawał z ładnemi pannami w sali machin, a więcej z korektą, nie byłoby omyłek podobnych. Jedynie tylko wzgląd na to, że utrzymuje on starą ciotkę i dwie kelnerki, powstrzymuje nas od wyrzucenia niedbalca tego do dyabła. „Pod tą miłą odezwą tłustem pismem w nawiasach wydrukowano objaśnienie korektora: Czytelnicy, odwołuję się do serc waszych. Pozostawienie mnie na miejscu jest dowodem wdzięczności redaktora, któremu codziennie usuwam jego ortograficzne i gramatyczne błędy z rękopisu, pokrytego kleksami. Gdybym zresztą miał lepsze okulary.... Może też redaktor zechce mi oddać 10 dolarów i 25 centów, które mi winien już od grudnia roku zeszłego. Jeszcze słówko: najlepszy korektor nic nie zrobi, gdy zecerzy, tak jak u nas, zamiast stać przy kaszcie, pół nocy spędzają w knajpach, albo rzucają w siebie czcionkami. W końcu następuje jeszcze dopisek zecerów: Jeżeli redaktor i korektor chcą publicznie prać swoje brudy, wolno im to robić. My jednak oznajmiamy stanowczo, że korektor jest znaną w całym mieście

szlafmycą i pijusem, że redaktor płaci mu tak mało, iż musi on sobie dopomagać szewctwem. Kiedykolwiek poszlemy mu odbitki do korygowania, on zawsze albo dla sędziego pokoju buty podszywa, albo burmistrzowi naprawia obcasy i dopiero w ostatniej chwili bierze się do korekty.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, przedstawienie rozpocznie „Pożar w klasztorze", komedya w 1 akcie T. Barrier'a; zakończy po raz pierwszy „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem, słowa i muzyka Leoncavalla, w tłómaczeniu A. Kiczmana. — Jutro, w piątek, po raz trzeci „Prawa serca", dramat w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W Wiedniu umarł radca Dworu dr. Kundrat, profesor anatomii patologicznej w 48 roku życia. Śmierć tego znakomitego uczonego, jest ciężką stratą dla nauki i Uniwersytetu wiedeńskiego, który traci w zmarłym ozdobę i pierwszorzędną siłę.

„Stare długi", sztuka w 2 aktach Maryana Gawalewicza, przedstawiona po raz pierwszy w Warszawie w Teatrze Rozmaitości, ma za treść żywotną kwestyę załatwiania rachunków kawalerskiej przeszłości. Młody adwokat Hański, będąc jeszcze studentem, zawiązał znajomość z ubogą dziewczyną, którą następnie, wobec otwierających mu się widoków świetniejszej przyszłości, porzucił bez żalu i bez wspomnienia. Wyswatano go tymczasem z młodą i posażną panną, tamta zaś przepadła bez śladu. Młode małżeństwo nie okazało się jednak dobraną parą. Widzimy ich właśnie, po pięciu latach pożycia, bezdzietnych, a rozdzielonych już całem morzem odmiennych pojęć, upodobań i wyobrażeń. Nic ich już nie łączy, prócz obrączki ślubnej. I właśnie w tej chwili zjawia się dawna znajoma Hańskiego, Irena Horlicz. Przez ośm lat nie pokazała mu się wcale, nie upomniała się o nic, pragnąc sama okupić pokutą błąd młodości i niedoświadczenia. Dziś jednak trafia się jej miejsce, które jest dla niej prawie fortuną, przychodzi więc prosić o zaopiekowanie się dzieckiem, którego zabrać z sobą, ani przyznać się doń nie może. Kiedy zaś Hański tej opieki w domu własnym odmawia, Irena postanawia zawiadomić o tem jego żonę, w nadziei, że spotka w niej kobietę z sercem i opiekę ową u niej wyżebrze. Wtedy Hański, w którego sercu zadrgała struna litości, sam postanawia pomówić z żoną w tej sprawie i przyznaje się do wszystkiego. Pani Hańska naturalnie przyjmuje to przyznanie z oburzeniem. Nie pomagają żadne argumenta męża, który chce wzbudzić w jej sercu litość i współczucie, owszem, rozżalona kobieta grozi, iż woli dom męża opuścić, niżby miała patrzeć na przybłędę. Irena podsłuchała tę scenę małżeńską i zrzeka się już teraz wszystkiego, mówiąc, iż kobiecie bez serca nie powierzyłaby opieki nad swem dzieckiem. Oto treść „Starych długów", które doznały prawdziwego powodzenia, dzięki przedewszystkiem wykwintnej formie literackiej, jaką autor umiał nadać swojej tendencyjnej i podlegającej dyskusyi sztuce. Pani Lüdowa w roli Hańskiej święci nowy swój tryumf.

O Stachiewiczu pisze sprawozdawca *Extrablattu:* Szereg obrazów *Grisaille* Piotra Stachiewicza, jest to rzecz, wedle naszego smaku, na wystawie najlepsza. To jedno dzieło przejmuje nas głęboko, porusza umysł, budzi tłum myśli; malarz „Cyklu Maryi" jest genialnym. Znamy wyborne wizerunki Madonny n. p. Froeschla, Defreggera, chwaliliśmy je należycie. Ale po długim, długim czasie, stoimy po raz pierwszy z prawdziwem wewnętrznem przejęciem przed temi Madonnami. Nie ma tu nic z afektacyi racyonalistycznej kierunku, z jakim Uhde legendy biblijne traktuje; dalekim też jest Stachiewicz, trzeba sobie zapamiętać to nazwisko, od profanacyjnego obrazowania Nowego Testamentu. Ale równie dalekim jest od faryzeuszostwa, które przebija z obrazów francuskich i niemieckich. To, co Stachiewicz nam daje, płynie z głębi naiwnego, indywidualnego poczucia, które dla swoich ukształtowań znalazło oryginalne formy artystycznej interpretacyi.

Annie Bilińskiej poświęca gorące wspomnienie pośmiertne berliński *Boersen Courier*. Podając szczegółowy życiorys zmarłej i mówiąc o wielkiej stracie, jaką sztuka przez jej zgon ponosi, *Boersen Courier* przypomina, iż w roku 1891 zdobyła ona i w Berlinie wielki złoty medal na miejscowej wystawie międzynarodowej. Dalej znajdujemy tu notatki o każdym z obrazów malarki, jakie kiedykolwiek Berlin miał sposobność oglądać. Wspomnienie kończy się opisem pogrzebu, wzmianką o mowie prof. Gersona nad grobem i zapewnieniem, iż i w Berlinie zgon ś. p. Bilińskiej niemniejszy żal musi wywołać. Również prawie wszystkie pisma francuskie poświęciły sympatyczne wspomnienia zmarłej niedawno słynnej malarce.

Przedstawienie „Falstaffa" w Rzymie w dniu 16 b. m. w teatrze Costanzi było jednym wielkim tryumfem dla kompozytora. Cała sala była przepełniona, znajdowali się w loży królewskiej: król Humbert z małżonką, następca tronu, przybyły przed paru godzinami z Neapolu i księżna dożywotniczka genueńska. W ciągu pierwszego aktu i połowy drugiego, pomimo licznych nawoływań, Verdi ukazać się nie chciał, ponieważ przeciwny jest zwyczajowi przerywania widowisk temi demonstracyami, lecz w środku drugiego aktu, który znawcy uważają za najlepszy, zmuszony był wejść na scenę, a pojawienie się jego stało się hasłem do niebywałej owacyi. Publiczność powstała, królewska para powiewała chustkami. Po skończonym akcie, Verdi został zaproszony do loży królewskiej. Na powitanie jego wyszedł król Humbert i wziąwszy go za rękę przyprowadził na przód loży i przedstawił go audytoryum Zdawało się, że oklaskom nie będzie końca. Nazajutrz kompozytor był przyjęty w Kwirynale osobno przez króla i osobno przez królowę; wieczorem otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Rzymu. Marmurowa tabliczka z odpowiednim napisem łacińskim ma być wstawiona w ścianę teatru Costanzi na pamiątkę wystawienia w nim tego utworu Verdiego. Kompozytor, pomimo lat 80, trzyma się doskonale.

Przekłady. Dziennik włoski *Picolo della Ferra* zamieścił powieść J. I. Kraszewskiego „Ostrożnie z ogniem". „Szary wilk" A. Krechowieckiego wychodzi w tygodniku serbskim *Stražilovo*. „Uskoki" T. T Jeża zostały przełożone na język serbski. „A. B. C." E. Orzeszkowej i „Emilia Plater" M. Wysłouchowej wyszły po czesku. *Diło* rusińskie zamieściło następujące utwory literatury naszej: „Dzień św. Mikołaja" Nestorowicza, „Wilia" W. Kosiakiewicza, „Wydziedziczony" J. Zacharjasiewicza, „Chochlik psotnik" E. Orzeszkowej i „Emigracya w świetle statystyki" T. Pilata. Oprócz tego w „Bibliotece Najznakomitszych Powieści" wychodzi „Pan hetman Mazepa" F. Rawity (Gawrońskiego). *Narodna Czasopyś* podała G. Uziębły „Dziada Onufrego", J. I Kraszewskiego „Jarynę", Brandowskiego „Szlachcica i cyrulika", H. Sienkiewicza „Z puszczy białowieżkiej", M. Rodziewiczówny „Wiatrak" i „Złotą dolę". *Narod* lwowski przyniósł „Wieś w południowych Czechach" Z. Januszewskiego, *Russkija Wiedomosti* wydrukowały „Chwilę słabości Jana Żuka" i „Szymkową etykę" J. Rutkowskiego, „Srula z Lubartowa" A. Szymańskiego, „W w—skim forcie" M. Konopnickiej, „Siteczko" E. Orzeszkowej i „Chawę Rubin" A. Świętochowskiej. *Kołasja* podają „Małaszkę" G. Zapolskieej. *Wiestnik Jewropy* zamieszcza „Dwa bieguny" E. Orzeszkowej, a *Mir Božij* „Autobiografie" tejże autorki i „Srula z Lubartowa" A. Szymańskiego. Pójdźmy za Nim" H. Sienkiewicza drukuje się jednocześnie w *Russkiej Myśli* i tygodniku obrazkowym *Zi opisnoje Obozrienje*. Tegoż autora „Bez dogmatu" ukazało się w drugiem wydaniu rossyjskiem, 4 i 5 tomiki „Biblioteki Słowiańskiej", wydawanej w Petersburgu, mieszczą „Czarownicę" i „Chłopskiego adwokata" E. Orzeszkowej. „Siewier" przyniósł „Kamizelkę" B. Prusa. W Kazaniu wyszło „Pszczelnictwo" Ciesielskiego, w Charkowie dziełko ludowe Olszewskiego „Drogi żelazne", a w Petersburgu, nakładem Pawlenkowa, „Praca i kapitał" Świderskiego.

Wystawa Meissoniera. W Paryżu prezydent rzeczypospolitej otworzył uroczyście drugą wystawę pamiątek po Erneście Meissonierze, urządzoną przez wdowę po artyście, która nie chciała przyłączyć się do wystawy, urządzanej przez syna. Tym razem zgromadzono do 100 obrazów, rzeźb, płaskorzeźb w parterowych salonach szkoły sztuk pięknych, zdobnych zielonemi i różowemi kolorami. Nawprost drzwi wchodowych rzuca się pierwszy w oczy model pomnika, który postawiony będzie Meissonierowi w Luwrze, wykonany przez A. Mercie'go; zmarły artysta przedstawiony tu jest w pozycyi siedzącej, przyodziany w draperye, z miną myśliciela, z głową opartą na ręce. Według powszechnego zdania tych, co znali Meissoniera, wierniej daleko oddaje jego postać mała bronzowa statuetka Gernito, przedstawiająca go stojącym niby przed obrazem swoim, którą oto na piedestalu w środku sali widzimy. Obok niej marmurowy biust zmarłego, zamówiony przez rząd dla instytutu, rzeźbiony przez René de Saint-Marceau.

Uwagę tu zwracają głównie pamiątki po malarzu; do nich należy jeszcze bronzowy medalion jego grobu w Poissy, dzieło Chaplina. Przejście do dzieł Meissoniera stanowią własne portrety, których jest kilka; z obrazów, w liczbie około 30-tu, znajdujemy tutaj: „Ruiny Tuileryów", „Samsona gromiącego Filistynów", kilka widoków Wenecyi, dalej akwaforty i reprodukcye, różne bronzowe i woskowe modele, w końcu szkic „Oblężenia Paryża" i próba dekoracyj Panteonu. Znaczenie tej wystawy jest daleko mniejsze, niż poprzedniej; wszystkie te dzieła, według zrobionego testamentu pani Meissonier, przejdą po jej śmierci na własność państwa.

La grande dame, taki jest tytuł miesięcznika ilustrowanego, wydawanego w Paryżu dla pań. Pismo to zaleca się wytwornością zewnętrznej postaci, uczciwą dążnością i staranną redakcyą. Nadesłany nam zeszyt trzeci tegoroczny odznacza się wielką rozmaitością i doborem treści. Autor *Cosmopolis*, Paweł Bourget, umieścił tam studyum z psychologii niewieściej, nader subtelnie wycieniowane. Pod dalszymi artykułami o teatrze, modach, o balach operowych, wystawach sztuki, spotykamy podpisane takie imiona, jak Fourcaud, Gustaw Geffroy, J. Ricard, Violette, Oktaw Uzanne. Oprócz 40 pięknych rycin, zdobiących tekst, zeszyt mieści ładny portret akwafortowy księżnej Doudeauville, z domu de Ligne, urodzonej z księżniczki Lubomirskiej. Inne cztery tablice kolorowe poświęcone są modzie, tudzież wystawie japońskiej, urządzonej obecnie w Paryżu.

Z Paryża telegrafują: Stojowski dawał koncert w sali Erarda. Powodzenie koncertu było olbrzymie.

Nr. 7. „Naszej sztuki" opuścił przed kilku dniami pracę i przedstawia się pod względem doboru treści interesująco. Śliczny wiersz K. Tetmajera p. t. „Kantata" (*ex re* przyszłego odsłonięcia pomnika Mickiewicza), artykuł prof. Gersona o „Znawstwie prawdziwem i rzekomem", myśl „Związku artystów polskich" Lewandowskiego, „List z Paryża" Maryi Szeligi i inne poruszone na czasie sprawy, jak „kwestya pomnika Mickiewicza i zniesienie premij oleodrukowych" składają się na bardzo ciekawy numer młodego pisma. Doskonałym jest list „Ze wsi o sztuce" podpisany przez Zenona Bolbeckiego, pod którym kryje się jeden z najlepszych polskich malarzy.

Ilustracye, szczególniej Stachiewicza „Błogosławieństwo kosynierów" i Dębickiego „Dolce far niente" są nadzwyczaj piękne i bardzo ładnie pod względem typograficznym wykonane.

Czasopismo techniczne, organ Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, zawiera w nr. 7 z dnia 10 b. m. sprawozdania z posiedzenia nowo wybranego zarządu, sekcyi hydrotechnicznej i z wykładu bar. Gostkowskiego „O kolei miejskiej we Lwowie" na zgromadzeniu tygodniowem Towarzystwa; poczem następują artykuły: dyr. Hochbergera „O planach szkoły ludowej im. Staszica we Lwowie" z 2 tablicami fotograficznemi; inżyniera Blautha „O spółce melioracyjnej w Poznaniu"; inspektora przemysłowego Arnulfa Nawratila „O sposobach zabezpieczenia niebezpiecznych urządzeń w przedsiębiorstwach rolniczych" z 9 ilustracyami, a w końcu przegląd czasopism technicznych z działu budownictwa, robót wodnych i kolejnictwa, — rozmaitości i ogłoszenia.

„Rocznik samborski", prowincyonalne wydawnictwo literatów, wychodzące od lat 16 pod dzielnem kierownictwem G. Kohna, zawiera w ostatnim tomie, ozdobionem ładnemi ilustracyami, kilkanaście wybitnych utworów pióra Seweryny Duchińskiej, Gillera, Bron. Zamorskiego, Szczęsnego Morawskiego, G. Kohna i t. p. Na wzmiankę zasługują także niektórzy z młodszych autorów. wstępujących dopiero na literacką arenę, a mianowicie Aniela Korngutówna, A. Barański i Emil Hołod. „Rocznik" robi bardzo sympatyczne wrażenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 26 kwietnia.

• Na wiadomość o wizycie, którą Najj. Pan zaszczycił rossyjskiego ministra Giersa, wszystkie prawie kursa poszły w górę. Giełda przyjęła to jako najlepszą oznakę trwałego pokojowego usposobienia. Gdy nadto notowania zagranicznych targów wypadły zwyżkowo, a prolongacya końcowo miesięczna nie doznaje żadnych utrudnień, tendencya była na naszym targu pieniężnym jak najlepsza.

Kredyty podskoczyły o 2 zł. Kurs renty srebrnej notowano dziś 97·95, zatem o 45 centów niżej aniżeli renty papierowej. Przez jakiś czas nie było prawie żadnej różnicy między ceną tych dwóch równej wartości i równie oprocentowanych walorów. Fluktuacya kursu marek wpłynęła obecnie na tę różnicę. Korzystna zmiana aury i ulewne deszcze w niektórych miejscowościach, zniżyły cokolwiek ceny zboża. Wpłynęło to również ożywczo na spekulacyę giełdową, zwłaszcza co do walorów przewozowych.

Onegdaj po raz pierwszy pomieszczono w Berlinie w dziale urzędowym ceduły giełdowej, 6-procentową pożyczkę bułgarską. Fakt ten przyczynił się w znacznej mierze do zwyżki kursu akcyj Länderbanku, które 257 wczoraj notowały.

Zaledwie przebrzmiała wiadomość podana na tem miejscu przed kilku dniami o bankructwie wielkiego banku w Sidney, nowe ponure wieści przynosi nam drut podmorski. Oto London Chaterd Bank of Australia, zawiesił wypłaty z powodu nagłych odbiorów złożonych depozytów, które około 6 milionów funtów szterlingów wynosiły. Pomyślano już o rekonstrukcyi banku, nie mniej jednak na stosunkach handlowych odbije się to bankructwo bardzo boleśnie.

⁂ **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu marcu r. 1893 w 572 gorzelniach wywarzono ogółem 7,571 822 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelń była w ruchu w powiecie tarnopolskim 116 (1.589.479 stopni alkoholu), brodzkim 107 (1,632·773), przemyskim 66 (857.444), kołomyjskim 55 (919.329), rzeszowskim 42 (758 407) stanisławowskim 41 (600.313), tarnowskim 35 (204 015), lwowskim 30 (320.707), sanockim 30 (232.540), krakowskim 26 (206 910), samborskim 19 (225.880), nowosądeckim 5 (24.025).

⁂ **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu marcu r. 1893 ogółem było w ruchu 139 browarów, w których wywarzono 85.678 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 18, było w ruchu w powiecie tarnopolskim gdzie wywarzono 6.312 hekt., następnie w powiecie rzeszowskim 17 (6.398 hekt.), w brodzkim 15 (6.992 hekt.), w powiecie przemyskim 12 (5.884 hekt.), krakowskim 11 (7.082 hekt.), w sanockim 10 (3.885 hekt.), w stanisławowskim 10 (5.544 hekt.), w nowosądeckim 9 (3.692 hekt.), w tarnowskim 8 (10.022 hekt.), samborskim 8 (3 555 hektol.), w lwowskim 6 (4.602 hekt.), w kołomyjskim 6 (4.488 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.370 hekt.), w mieście Krakowie 4 (5.852 hektolitrów).

⁂ **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu marcu r. 1893 wynosiła produkcya soli w Galicyi 141.169 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 113 890 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1892 wynosiła produkcya 113.504 centn metr., sprzedaż zaś z zapasów 111.298 centn metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu marcu roku 1893 wyprodukowano o 27.665 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 2.592 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1892.

Targ zbożowy.

Lwów, 27 kwietnia: pszenica 7·25 do 8·60, żyto 6·25 do 6·50, jęczmień 5·— do 6·—, owies 5·75 do 6·—, rzepak 11·— do 12·—, groch 6·20 do 9·—, wyka 4·75 do 5·50, nas. lniane 11·50 do 12·—, nasienie konopne 9·— do 9·75, bób 9·50 do 11·—, bobik 5·75 do 7·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 65·— do 75·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 22·— do 24·—, anyż 39·— do 41·—. kukurudza stara 5·— do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy 12·— do 13·—. Waranty na wrzesień 14·— do 15·—.

Usposobienie stałe.

Kraków: pszenica biała 8·50 do 8·90, czerwona 8·40 do 8·80, żółta 8·35 do 8·80, żyto 6·60 do 7·—, jęczmień browarny 5·85 do 6·25, pastewny 5·40 do 5·50, owies 6·— do 6·50, groch 6·50 do 9·—, koniczyna czerwona 55·— do 70·—, biała 50·— do 65·—, rzepak 12·50 do 13·—.

Usposobienie lepsze.

Podwołoczyska: pszenica 7·40 do 7·60, żyto 5·65 do 5·85, jęczmień brow. —·— do —·—, pastewny —·— do —·—, owies 4·70 do 4·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, rzepak —·— do —. kartofle 1·—, do 1·30 gorzelniane 1.— do 1·10 nkr. konopie —·—, mak —·— do —·—.

Praga: pszenica czeska 8·40 do 9·—, węgierska 9·— do —·—, morawska 8.55 do 8·65, żyto 7·15 do 7·40, owies 6·60 do 6·90, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·20 do 8·50, rzepak 15·— do —·— olej rzepakowy 34.25 do 34·50, kukurudza —·—, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

Budapeszt: pszenica na jesień 8·09 do 8·11, na wiosnę 7·79 do 7·81, maj-czerwiec 7·79 do 7·81, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 4·71 do 4·72, lipiec sierpień 4·91 do 4·92, owies na jesień 6·07 do 6·09, na wiosnę 6·05 do 6·10, rzepak 14·50 do 14·75, spirytus 14·50 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

W Buczaczu, prócz jednego wykazanego poprzednio wypadku, nie zaszedł żaden nowy wypadek podejrzany. Do Buczacza wyjechał wczoraj inspektor sanitarny dr. Lachowicz.

W Kudryńcach przybyła jedna chora, mianowicie w domu już zapowietrzonym. Trzy osoby wyzdrowiały.

Zresztą z powiatu borszczowskiego nie ma żadnych wiadomości.

Natomiast w Smykowcach, w powiecie tarnopolskim, jest obecnie jeden chory, wśród objawów bardzo podejrzanych. Na miejsce wydelegowano lekarza.

Powrót Najd. Arcyksięcia Rainera z Rzymu do Wiednia został zapowiedziany na 28 b. m.

Program podróży inspekcyjnej po Galicyi Prezydenta generalnej Dyrekcyi kolei państwowych dr. Bilińskiego jest, jak z Wiednia donoszą, następujący: P. Prezydent wyjedzie z Wiednia do Oświęcimia dnia 3-go maja. Ztąd dnia 4 maja osobnym pociągiem około południa przybędzie do Krakowa i zatrzyma się tam d. 4 i 5 maja, dokonywując inspekcyi dyrekcyi ruchu i stacyi. D. 6 maja rano wyjedzie do Lwowa i stanie tu tego samego dnia. We Lwowie i na przestrzeni lwowskiej dyrekcyi zatrzyma się do 15 maja. W tym dniu przez Nowy Zagórz pojedzie do Nowego Sącza, ztąd dnia 16 maja do Krynicy, z Krynicy napowrót do N. Sącza. Dnia 17 maja uda się P. Prezydent do Żwardonia i przybędzie do Suchy, zkąd 18 maja ponownie przyjedzie do Krakowa, a ztąd wieczornym pociągiem do Wiednia.

Do *Presse* telegrafują z Budapesztu, iż wiadomość, jakoby Delegacye miały być zwołane na 25 b. m. jest przedwczesną, koła bowiem decydujące nie powzięły jeszcze w tej mierze ostatecznej decyzyi.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. Sejmu węgierskiego minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy w sprawie państwowych regestrów stanu cywilnego, a minister oświaty ustawę o recepcyi żydów.

Projekt ustawy w sprawie prowadzenia metryk przez organa państwowe, wyklucza od prowadzenia metryk księży i rabinów. Prowadzący metryki mają być zaprzysiężonymi, publicznymi urzędnikami, stojącymi pod kontrolą władz administracyjnych. Przy zapisywaniu dzieci z małżeństw mięszanych wyznanie ma być ściśle zaznaczone. Chłopcy idą za wyznaniem ojca, dziewczęta za wyznaniem matki. Księża i rabini, którzyby się wzbraniali wydać świadectwo ślubu, będą podlegać karze. Przymus może być tu zastosowany. Reforma ma być przeprowadzoną najpóźniej do końca 1894 roku. Po tym terminie tylko państwowe metryki będą ważne. Sprawozdanie, poprzedzające projekt ustawy, proponuje utworzenie 4467 okręgów metrykalnych. Koszta wynosić będą 840.000 zł. rocznie.

Prymas węgierski ks. Vaszary w rozmowie z amerykańskim publicystą, Deweyem, wypowiedział swe poglądy na teraźniejsze położenie. Nie chcemy — oświadczył ks. prymas — wprowadzać innowacyj jedynie dlatego, że uczyniły to inne państwa; my powinniśmy się powodować jedynie naszemi własnemi potrzebami. Dotąd stosunek między Kościołem a państwem u nas był zadowalniającym, czyż mamy go zakłócać nowymi problematycznymi pomysłami? Projekta rządowe napotkają na silną i wytrwałą opozycyę; być może, chociaż nie jest to pewnem, że przyjmie je Izba poselska, ale niezawodnie upadną w Izbie magnatów. Tam duchowieństwo ze wszystkimi swymi stronnikami wystąpi przeciwko nim energicznie.

Cesarz Wilhelm zamierza podobno złożyć w ciągu lata wizytę królowej hiszpańskiej.

Niektóre dzienniki berlińskie domagają się urzędowego wyjaśnienia słów cesarza, wyrzeczonych do ks. kardynała Ledóchowskiego podczas śniadania u posła pruskiego przy Watykanie. Cesarz, jak wiadomo, miał powiedzieć: „Nieprawdaż Eminencyo, że między nami wszystko, co zaszło, poszło w niepamięć“.

Sibirskij Wiestnik, wychodzący w Tomsku donosi, że w ostatnich czasach zabrano się do wydalania żydów z Syberyi w ogólności, poszczególnie zaś z Tomska. Syberya nie należy do liczby prowincyj, w których żydom zamieszkiwać wolno, z powodu jednak, że kraj ten od dawna był kolonią deportacyjną, ludność żydowska korzystała w nim z praw szerszych niż gdzieindziej. Do dnia 15 maja 1837 roku żydzi nie doznawali żadnych ograniczeń w przesiedlaniu się do gubernij syberyjskich i skutki tego przywileju rozciągają się po dziś dzień na potomstwo dawnych tych przesiedleńców żydowskich. Oprócz tego, jak dotąd, dość szeroko tolerowano tak zwane „czasowe zamieszkiwanie żydów“. Dopiero okólnik ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 kwietnia 1880 r., położył kres dalszemu przenoszeniu się żydów do Syberyi na pobyt czasowy, zarazem jednak tym wszystkim, którzy przybyli przed ogłoszeniem okólnika, dozwolono pozostać w kraju. Obecnie, jak pomieniony dziennik donosi, Syberya, względnie do żydów, porównaną została z wewnętrznemi guberniami państwa, z wyjątkiem naturalnie skazańców. Nowy okólnik ministra spraw wewnętrznych unieważnia poprzedni (z d. 3 kwietnia 1880 r.), nakazując wydalenie czasowo zamieszkałych żydów do miejscowości stałego ich pobytu, wytkniętych linią demarkacyjną.

Moniteur de Rome, organ sekretarza stanu papieskiego, kardynała Rampolli, podnosi w dwóch artykułach ważność wizyty cesarza Wilhelma u Papieża i nazywa rozmowę jego z Ojcem św. nadzwyczaj doniosłą. Cesarz — mówi *Moniteur* — powinien być spokojnym, gdyż jeżeli układa się z Papieżem, to stoi wobec instancyi, której nie braknie potęgi do przeprowadzenia swej woli. Gdy Papież wyda rozkaz, nie pozostaje klerowi i wszystkim katolikom nic innego, jak usłuchać rozkazu, i to usłuchać zarówno zewnętrznie jak i w głębi serca. Cesarz dał dowód wielkiego rozumu stanu, udając się do Watykanu w tym celu, by tu stać się panem trudności, których nad Spreą rozwiązać nie podobna.

Rozmowa Ojca św. z sekretarzem stanu niemieckiego, Marschallem, miała trwać nie pół godziny, lecz dwie godziny. Omówiono na niej dokładnie to wszystko, co było przedmiotem rozmowy Ojca św. z cesarzem Wilhelmem. Obie strony są z rozmowy tej zupełnie zadowolone.

W sprawie bankowej donoszą z Rzymu, iż rozprawa karno sądowa przeciw dyrektorowi rzymskiej filii banku neapolitańskiego p. Cuciniello i kasyerowi d'Alessandro odbędzie się w dniu 15go maja. Jak wiadomo, chodzi w tej sprawie o usprawiedliwienie deficytu w kwocie 2,500.000 lirów w kasach banku. Do rozprawy wezwana zostanie wielka liczba świadków. Co do procesu w sprawie banku rzymskiego, to sądzą w Rzymie, iż proces ten nie rozpocznie się przed miesiącem sierpniem.

Rzymski korespondent *Frankfurter Zeitung* donosi, że od pewnej osobistości, którą nazywa „bezwzględnie wiarygodną“, dowiedział się, iż w rozmowie pomiędzy cesarzem niemieckim a Ojcem św. nie wspominano nawet o wewnętrznem położeniu Niemiec, a w szczególności o stanowisku centrum do przedłożenia wojskowego. Ojciec św. mówił na temat kwestyj ogólnych, jak o położ niu Kościoła i papiestwa. Ton rozmowy nie był serdeczny; nie przekroczył wcale (jak twierdzi ów pan „bezwzględnie wiarygodny“) granic zwykłej, towarzyskiej rozmowy. Ostateczny rezultat rozmowy jest ten, że wszystko pozostaje tak jak było. Pomimo to, wizyta ta wywarła na Papieżu i na otoczeniu jego wrażenie bez porównania korzystniejsze, niźli wizyta przed pięcią laty. — Owa wiarygodna osoba dała przecież wbrew temu, co sama poprzód mówiła — do poznania korespondentowi *Frankfurter Zeitung*, iż jednak mówiono o pewnej, bardzo ważnej kwestyi, że atoli, zdaniem jej, lepiej jest w chwili obecnej, w interesie Kościoła, zachować milczenie.

Według *Polit.. Corr.*, w Belgradzie czynią już przygotowania na przyjęcie Natalii.

Pol. Corr. donosi: Exarcha bułgarski, rezydujący w Konstantynopolu, msgr. Józef, przesłał gratulacyjne depesze zarówno księciu Ferdynandowi, jakoteż i księżnej Maryi Ludwice, księżnej Klementynie i księciu Parmy. Nie ulega wątpliwości, że książę Ferdynand, bawiąc we Florencyi, złożył we czwartek d. 13 b. m. królowi Humbertowi włoskiemu wizytę w Palazzo Pitti. Rozmowa księcia z królem Humbertem trwała blisko godzinę.

Nad sprawą rewizyi konstytucyi belgijskiej, a mianowicie nad uchwalonym przez Izbę posłów znanym wnioskiem Nyssena, obraduje obecnie senat belgijski. Że i on zgodzi się na wniosek Nyssena, nie ulega wątpliwości; w komisyi senatu został wniosek ten przyjęty jedenastu głosami przeciw jednemu; sześciu członków komisyi wstrzymało się od głosowania.

Według depesz z Chrystyanii, wzywał król Oskar do siebie dotychczasowego prezydenta storthingu, Nielsena, aby wysłuchać jego zdania w sprawie konsulatów i jemu powierzyć misyę utworzenia gabinetu. Nielsen, który należy podobnie jak Steen do radykalnych przeciwników unii szwedzko-norweskiej, nie przyjął tej misyi. W Chrystyanii sądzą ogólnie, że misya utworzenia gabinetu dostanie się Stangowi, przywódcy stronnictwa umiarkowanych. Nowym prezydentem storthingu wybrany został Ullmann.

Gabinet Gladstone'a, na posiedzeniu Izby gmin wniósł budżet na rok przyszły. Wogóle wydatki obliczono na 91½ miliona funtów szterlingów (około 1100 milionów złr.), dochody 89 mil. funtów. Budżet przewiduje zatem niedobór w wysokości półtrzecia miliona funtów. Na pokrycie niedoboru proponuje rząd podwyższenie podatku dochodowego o 1 pens na funcie szterl. Równocześnie przedłożył rząd zamknięcie rachunków za rok ubiegły. Nadwyżka w dochodach wynosi w tym czasie 20.000 funtów.

Kanclerz skarbu Harcourt w dłuższym wywodzie finansowym starał się wykazać, że nadwyżka dochodu w budżecie zeszłorocznym okazała się głównie w rubryce podatku dochodowego, co świadczy niezbicie o nagłym wzroście dochodów i kapitału — a jest to najdosadniejszą odpowiedzią na zarzuty pesymistów, że Anglia zrujnowana została szkodliwym rzekomo systemem handlowym. Niedobór nie jest spowodowany ewentualnem obniżeniem się dochodów, lecz zwiększeniem się wydatków, których wszystkie stronnictwa się domagają. Majątek narodowy zwiększa się ustawicznie. Źródła dochodów i dobrobytu kraju nie okazują wcale jakiegoś stałego ubytku, lecz przeciwnie wzmagają się statecznie.

Rozprawę budżetową odroczono.

Unioniści przeczuwają zupełną porażkę swej działalności przeciw samorządowi Irlandyi i wytężają wszystkie siły, aby terroryzmem wymusić to, czego na legalnej drodze zdobyć nie mogli. W Belfast zanosi się rzeczywiście na poważne zaburzenia. Unioniści w Ulster zbroją się i grożą rewolucyą, wyłamaniem się z pod prawa, gdyby im narzucić chciano konstytucyę irlandzką. Czy jednak o wykonaniu groźby myślą na seryo, wątpić o tem można. Anglicy zbyt wiele mają poszanowania dla prawa, a rząd zbyt silną posiada władzę wykonawczą, aby o jawnem buntowaniu się jednej prowincyi myśleć można. Na wszelki sposób jednak stronnictwa większości liczą się z możliwością tych zaburzeń, skoro Sexton na onegdajszem posiedzeniu Izby gmin zwracał uwagę na niepokojące wiadomości z Belfast i oświadczył, że zaburzenia te są następstwem agitacyjnych mów Salisburyego i innych przywódców unionistycznych.

Sekretarz stanu Asquith odczytał szczegóły zajść w Belfast i oświadczył, że odpowiedzialność spada na tych, którzy wygłaszali podburzające mowy. Policya użyje wszelkich środków, aby przeszkodzić powtórzeniu się zaburzeń i aby uchronić każdą osobę przed możliwym gwałtem lub zamachem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wels, 27 kwietnia. Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator wraz z Najd. Arcyks. Maryą Waleryą wyjechali do Poli, gdzie spotkają się z Najj. Panią, poczem wraz z Monarchinią udadzą się do zamku Miramare a następnie do Lainz.

Wiedeń, 27 kwietnia. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik powrócił wczoraj ze Stutgartu. Jego ces. i król. Wysokość wraz z Najd. Małżonką udają się dziś do Tryestu na uroczystość spuszczenia na wody krzyżownika „Marya Teresa“.

Wiedeń, 27 kwietnia. Namiestnictwo Austryi dolnej wydało obwieszczenie, w którem przestrzega stan robotniczy przed nielegalnością samowolnego zaniechania pracy w dniu 1 maja, jak niemniej przed wszelkiemi wykroczeniami. W końcu zabrania Namiestnictwo jakichkolwiek publicznych demonstracyj z powodu obradującego właśnie sejmu krajowego.

Wiedeń, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Korespondent watykański *Politische Correspondenz* donosi, że rozmowa ces. Wilhelma z Papieżem tyczyła się wyłącznie ogólnych tematów, mianowicie stanowiska Papieża. Tak cesarz jak i Papież są bardzo z rozmowy zadowoleni.

Wiedeń, 27 kwietnia. Wczoraj wieczorem kilkuset należących do zmowy robotników ciesielskich obrzuciło kamieniami straż policyjną, która aresztowała agitatorów. Straż dobyła szabel, uwięziła jednego z przywódców rozruchu, nie zraniła jednak nikogo.

Berlin, 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według *Volkszeitung* powiedział cesarz Wilhelm do kardynała Ledochowskiego dosłownie tak: *Eminenz werden gebeten die Vergangenheit zu vergessen. Als die traurigen Ereignisse vorkammen, wusste ich nichts davon.*

Malta, 27 kwietnia. Książę Ferdynand bułgarski z małżonką przybyli tu wczoraj i przyjęli przedpołudniem wizytę gubernatora Malty. Księstwo pozostaną tu przez dwa dni.

Rzym, 27 kwietnia. Najd. Arcyksiążę Rainer zwiedził wczoraj przed południem Tivoli, wieczorem przyjął wizytę króla włoskiego, a wieczór miał wyjechać do Wiednia.

Rzym, 27 kwietnia. Papież przyjmował wczoraj pielgrzymów czeskich. Na przyjęciu, które trwało dwie godziny obecni byli kardynałowie ks. Ledochowski, Dunajewski, de Ruggiero i Macchi. Gdy Papież wszedł do sali, tudzież kiedy wychodził, wznoszono kilkakrotnie okrzyki: niech żyje! Papież udzielił pielgrzymce błogosławieństwa i dopuścił przewodników jej do ucałowania stóp.

Rzym, 27 kwietnia. Cesarz Wilhelm zrobił wczoraj wycieczkę do Albano i innych miejscowości Campanii, a w południe wrócił do Rzymu. Ludność wszystkich miejscowości, uroczyście przystrojonych, witała cesarza oznakami radości. Na dworcu kolejowym we Frascati potknęły się konie u pojazdu cesarskiego, w skutek czego złamał się dyszel.

Rzym, 27 kwietnia. Cesarstwo niemieccy i królestwo włoscy dziś o godzinie 9 min. 10 rano odjechali do Neapolu, żegnani entuzyastycznie przez ludność na ulicach.

Rzym, 27 kwietnia. Umarł kardynał Sepiacci.

Paryż, 27 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiedział minister wojny, generał Loizillon, na interpelacyę w sprawie Turpina. Co do generała Ladvocat, oświadczył minister, iż jego postępowanie w tej sprawie było zupełnie honorowe, i że zostanie mu wyrażone za to szczególne uznanie.

Paryż, 27 kwietnia. Senat obradował wczoraj nad budżetem na rok bieżący. Sprawozdawca zaznaczył, iż aż do rozdziału: kontrola kolei żelaznych, panuje pomiędzy rządem a komisyą zupełne porozumienie — kredyt jednak, uchwalony dla kontroli kolei żelaznych przez Izbę posłów, a którego domagał się także minister skarbu, odrzucił senat 144 głosami przeciw 109.

Paryż, 27 kwietnia. Senat uchwalił wyłączenie opodatkowania napojów z budżetu na rok 1893 i uchwalił nową ustawę o opodatkowaniu giełdy.

Nowy Jork, 27 kwietnia. W pobliżu Somerset, w Pensylwanii, zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Kilka wagonów zdruzgotanych. Dotychczas wydobyto 7 trupów ze szczątków wagonów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 kwietnia 1892 r. godz. 2. minut —, Akcye kredytowe 343·85, Alp Tow. górnicze 56 —, Węgierskie akcye kredytowe 403·—, Akcye anglo-austryackie 154·—. Akcye banku Union 262·25, Akcye kolei Karola Ludwika 219·25, Akcye kolei Północnej 297·—, Akcye kolei Południowej 112·50, Losy tureckie 51·70, Akcye kolei państwowej 307·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 265·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej —·—, Wiedeńskie losy komunalne 177·50, Akcye tytoniowe 182.—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·80, Akcye kolei Elbetal 240·75, Akcye banku dla krajów koronnych 260·30, 4-prc. węgierska renta złota 115·65, Akcye banku związkowego 124·50, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 95·05. Usposobienie silne.

Wiedeń, 27 kwietnia 1893, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 343·85, Akcye kolei państwowej 307·25, Akcye tytoniowe 182·50, Anglo-austryackie 153·50, Unionbank 257·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 112·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, liste zastawne —·— galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 101·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—,

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Dr. Rossberger,

dentysta i dermatolog w Jarosławiu. 510

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 kwietnia.

Hotel Europejski.

PP. A. Dillrich z Eger F. Mollitz i J. Tamelaje z Wiednia, W. Bilewicz z Galicyi, K. Schulter z Przemyśla

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za drugie ćwierćrocze:
w miejscu 3 zł.,
pocztą 4 zł.;
za miesiąc kwiecień:
w miejscu 1 zł.,
pocztą 1 zł. 35 ct.

Z „Przewodnikiem“ za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct.,
pocztą 4 zł. 75 ct.;
za miesiąc kwiecień:
w miejscu 1 zł. 30 ct.,
pocztą 1 zł. 65 ct

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, *że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną* na **12 zł r o c z n i e** z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu. Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięszan.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	**5·26**	11·01	**7·56**	
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	—	—	9·41	**10·26**	—	2·58
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9.05
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7 36**

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 27 kwietnia 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	263	—	266	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	365	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	97	—	97	70
$4^1/_2$ pr. w. a. los. 52 l.	100	65	101	35
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	104	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a.	100	50	—	—
„ „ „ 4 „ „	5	70	—	—
„ „ „ 4% koronowej	95	80	96	50
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
„ „ Stanisławowa	35	—	39	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	74	5	84
Napoleondor	9	69	9	7[illegible]
Półimperyał	9	80	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	27.—	1	30.—
„ papierowy	1	27.—	1	[illegible]8.—
00 marek niemieckich	59	60	60	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 kwietnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.40	98.60
luty-sierpień	98.30	98.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.95	98.15
kwiecień-październik	97.95	98.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.—	149 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.50	149.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	166 50	167 50
„ „ 1864 po 100 zł.	197.75	198 75
„ „ 1864 po 50 zł.	197.75	198.7
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.50	155.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.20	117.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	—.—	—.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.50	106 10
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr.	96.60	97.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153 —	154.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	344.25	345.—
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	654.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	377.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252.—	254.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	983—	987.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95 75	96 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	368.—	371.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2965.—	2970.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	265 50	266.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	307.50	308.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	198.50	199.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204.50	205.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.50	121.10
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. a. w. w 50 l.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 4 pr.	98 80	99.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	116.—	117.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.50	104.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	96.75	—.
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100 30	100.80
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101 —	102.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.—	101.75
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.60
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.60	99.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 60	101.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.30	101.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	90.60	91.50
z r. 1884	97.25	97.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	106.75	107.75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.75	143.75
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	199.50	200.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25	63.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	58.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.60	20.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	13.—	13.40
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.25	69.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	36.—	38.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	141.75	143.—
„ „ po 50 zł. a. w.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.—	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	70 —	72 —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	122.25	122.55
Paryż za 100 fr.	48.70.—	48.75.
K u r s z ł o t a.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·73.—	974 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10727 [2632 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Gutharza odbędzie się dnia 17 maja 1893 i dnia 16 czerwca 1893 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Makowejczuk Iwana własnej whl. 645 gminy Trójca objętej.

Cena wywołania 1375 zł.

Wadyum 137 zł. 50 ct.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 31 marca 1893.

L. 9685 [2625 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lkons. 22 w Chocimirzu położonej, wedle wykazu hipotecznego Nr. 716 księgi gruntowej gminy Chocimirz, dłużniczki Breine Gründlinger własnej, na zaspokojenia pretensyi resztującej Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu w kwocie 48 zł. 75 ct. wa. dnia 24 maja 1893 i dnia 26 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 480 zł na dru gim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Obertyn, dnia 30 marca 1893.

L. 1614 [2630 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 100 zł. wa. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 39 w Straszydlu położonej, whl. 240 ks. gł. gm. kat. Straszydle objętej, na imię Tomasza Trafidło zaintabulowanej w dniach 23 maja i 19 czerwca 1893 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 3398 zł. 50 ct.

Wadyum 339 zł. 85 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 11 marca 1893.

L. 3389 [2621 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Haliczu położonej, wedle wykazu hipotecznego 1186 tejże gminy dłużników Judy i Racheli Singerów własnej na zaspokojenie pretensyi masy spadkowej Salamona Judenfreunda w kwocie 592 zł. 80 ct. dnia 23 maja 1893 i 23 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 3900 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2 marca 1892 do tabuli weszli kuratorem p. dr Przesmyckiego w Haliczu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, dnia 6 kwietnia 1893.

L. 2196 [2628 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izraela Wienera prawonabywcy Jenty Schweblowej w kwocie 15 zł. w.j a z przynal. odbędzie się w dniu 29 maa 1893 i w dniu 3 lipca 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 60 ks. grt. gm. Witkowice objętej, dłużnika Wojciecha Glenia własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 155 zł. wa.

Wadyum 16 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adwokat dr. Ujejski.

Ropczyce, 22 marca 1893.

L. 31988 [2566 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Michała Kaczkowskiego przeciw Iwanowi Kaczmarzowi o zapłacenie kwoty 320 zł. zpn. odbędzie się dnia 2 czerwca 1893 i dnia 14 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 21 przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod lk. 62 w Walawie położonego wykazem hip. l. 78 ks. gr. gm. Walawy objętego dłużnika Iwana Kaczmarza własnej.

Licytacya odbędzie się w powyższych dwóch terminach ryczałtowo i to na pierwszym terminie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także i niżej takowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Czaykowskiego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Dawida.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależytości, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl 27 lutego 1893.

L. 1506 [2533 1—3]

W dniu 2 czerwca 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności c. k zbiorowej kasy sierocej w Białej w kwocie 325 zł. 65 ct. publiczna licytacya realności Maryanny Szkaradnikowej własnych, w Wilkowcach położonych, wyk. hip. l. 89 i 430 objętych, i realności te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1770 zł.

Wadyum 177 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Rosner.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 20 marca 1893.

L. 254 [2587 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jozefa Chamca w kwocie 140 zł. a. w. zpn. odbędzie się dnia 30 maja i 30 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 81 w Siedlance położonej wedle lwh. 103 gminy Siedlanka dłużnika Onufrego Słabego własnej.

Cena wywołania wynosi 660 zł.

Wadyum zaś 66 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 21 lutego 1893.

L. 2022 [2589 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności gminy Kembłów w kwocie 42 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 maja 1893 i dnia 21 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętych wykazem l. 7 i 147 gminy Kembłów dłużnika Antoniego Głaza własnych.
Cena wywołania realności l. w. 7, 3480 zł., a realności lw. 147, 250 zł.
Wadyum 348 zł. i 25 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Mielec, dnia 28 marca 1893.

L. 6557 [2571 3—3]
Na zaspokojenie sumy 1418 zł. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności realbności pod l. 7 w Zadzielsku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Herscha Nistla własnej na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze w dniach 25 maja 1893 i 28 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 658 zł. 50 ct. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.
Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.
Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano Jana Jurkiewicza w Boryni.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
Borynia, 31 grudnia 1892.

L. 4308 [2575 3—3]
W tut. Sądzie odbędzie się dnia 23 maja 1893 powyżej lub za cenę szacunkową zaś dnia 26 czerwca 1893 i poniżej takowej. zawsze o godz. 11 rano egzekucyjna licytacya realności spadk. Maryi Żurakowskiej własnej wyk. hip. l. 1490 Hankowice objętej na rzecz Berla Beinischa pto 140 zł. 51 ct. wa.
Cena wywołania 40 zł.
Wadyum 4 zł.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipot. adw. dr. Rosenbeck ze Sniatyna.
Sniatyn, 24 marca 1893.

L. 1378 [2583 3—3]
Gmina miasta Sambora, licząca 14324 mieszkańców a mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi z siedzibą c. k. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież dwóch kadrów ułanów obrony krajowej i dwóch kadrów piechoty obrony krajowej, dalej c. k. Sądu obwodowego, ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego Gimnazyum ck. Seminaryum nauczycielskiego męskiego i 8 klasowej szkoły żeńskiej i 4 szkół ludowych, wydzierżawi prawo propinacyi wódczanej, piwnej i miodowej na lat trzy a względnie sześć, tudzież prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od 1 stycznia 1894 począwszy w drodze licytacyi, która odbędzie się dnia 24 maja 1893 o godzinie 10 przed południem w sali radnej w Samborze.
Warunki licytacyjne do przeglądnięcia w Magistracie miasta Sambora.
Magistrat król. woln. miasta
Sambor, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 2521 [2590 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi a to 17 rat po 9 zł. 75 ct. w. a. i reszty kapitału 82 zł. 81 ct. wa. z należytościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh 54 i połowy realności lwh. 13 gminy Chrząstów do spadkobierców Franciszka Markowskiego Józefa i Katarzyny Pyziów, Józefa i Jadwigi Markowskich należących.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 12 maja 1893 i w dniu 16 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2000 zł. i 100 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające dla realności lwh. 54 gminy Chrząstów 2000 zł. dla połowy realności lwh. 13 gminy Chrząstów 100 zł. wa.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu powiatowego w Mielcu.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 8 marca 1893.

L. 8442 [2576 3—3]
Celem zaspokojenia wierzytelności Judy Kleina 50 zł. zostanie realność lk. 15 w Sozani wedle wyk. hip. 3 księgi gruntowej gm. Sozań Izaaka Dukareuzeilera własna dnia 17 maja 1893 tylko wyżej lub za cenę wywołania i dnia 20 czerwca 1893 o godzinie 10 przed południem także niżej ceny wywołania 309 zł. wa sprzedaną.
Zakład 30 zł. 90 ct wa.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 21 listopada 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryanna Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.
C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, 14 grudnia 1892.

L. 2415 [2549 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 25 maja względnie 6 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 14 gm. Kamyk objętej, dłużnika Jacentego Kowalczyka własnej na rzecz Sary Eisen pto 170 zł. wa.
Cena wywołania 2240 zł.
Wadyum 224 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.
Wiśnicz, 17 marca 1893.

L. 1236 [2569 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 120 zł. a. w. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 25 maja 1893 i dnia 26 czerwca 1893 o godz. 10 przed poł. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 532 w Brzozowie położonej whl. 629 ks. gr. gm. Brzozowa objętej, masy spadkowej p. Jędrzeja Kosztyły własnej.
Ceną wywołania jest kwota 225 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.
Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek w kwocie 22 zł. 50 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Jan Skowroński z Brzozowa.
Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.
Brzozów, dnia 27 lutego 1893.

L. 1359 [2595 2—2]
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy budynku murowanego na pomieszczenie szkoły żeńskiej w Sniatynie odbędzie się w Magistracie miasta Sniatyna dnia 15 maja r. b. od godziny 10 do 12 w południe za pomocą ofert pisemnych publiczna licytacya.
Plany mającego się wystawić budynku kosztorys, szczegółowe opisanie budynku i warunki licytacyjne są w kancelaryi Magistratu w godzinach urzędowych wolne do przejrzenia.
Suma kosztorysowa wynosi 41.451 zł. 63 ct. wadyum przy wniesieniu oferty złożyć się mające 10 prc. od sumy kosztorysowej.
Przedsiębiorcy mający chęć przystąpienia po licytacyi obowiązani są przed lub wyżej oznaczonym terminie podając opust w procentach od ceny kosztorysowej wnieść oferty pisemne na ręce Magistratu w Sniatynie podług wzoru przy warunkach licytacyjnych oznaczonego marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone.
Z Magistratu król. wol. miasta
Sniatyn, dnia 21 kwietnie 1893.
Burmistrz.

L. 834 [2482 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należących się c. k. uprzyw. gal. bankowi hip. we Lwowie od Czesława Irzykowskiego 10 rat po 990 zł. a. w. zpn. przedsięwzięta zostanie przymusowa jawna sprzedaż w drodze licytacyi majętności tab. Wołczkowce wykazem hip. l. 235 objętej w dwóch terminach a to dnia 3 lipca 1893 i dnia 7 sierpnia 1893 zawsze o godz. 10 przed południem w tusądowem zabudowaniu.
Cenę wywołania stanowi wartość tej majętności tabularnej w kwocie 60.830 zł. wypośrodkowana zaś wadyum kwota 6083 zł. a. w.
Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół spisania przynależności tej majętności przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla firmy M. B. Goldschmidt w Moguncyi i niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 25 listopada 1892 do hipoteki weszli, i tych którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła, ustanawia się dra Billeta adw. w Złoczowie.
Złoczów, dnia 27 marca 1893.

L. 1366 [2490 2—3]
Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej ks. Cypryanowi Sienkiewiczowi przez Jana Hałuna kwoty 288 zł. a. w. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Jana Hałuna wyk. hip. 97 gminy Hussaków objętej w dniach 16 czerwca 1893 i 14 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem że realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 3847 zł. lub wyżej tejże, a na drugim także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 385 zł. a. w.
Resztę warunków i aktów przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.
Mościska, dnia 1 marca 1893.

L. 3230 [2586 2—3]
W dniach 26 maja i 7 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Karola Urbantke młodszego w kwocie 1000 zł. aw. zpn. publiczna licytacya realności lk. 61 2/8 części realności lwh. 259, 4/32 części realności, lwh. 231. 2/6 części realności, lwh. 262, 2/24 lwh. 263 w Wilkowicach położonych małżonków Wawrzyńca i Teresy Niklów własnych.
Cena wywołania stanowi kwota 1765 zł
Wadyum 176 zł. 50 ct.
Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tut. dr. Aronsohn.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 28 marca 1893.

L. 12452 [2532 2—3]
W dniach 2 czerwca i 14 lipca 1893 każdym razem o godz. 10 z rana celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 500 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności lk. 65 w Wilkowicach Wojciecha Dutki względnie tegoż masy spadkowej własnością będącej.
Cenę wywołania stanowi kwota 2276 zł.
Wadyum wynosi 228 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 20 marca 1893.

L. 2617 [2565 2—3]
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Lipie i Róży Freundóm o zapłacenie kwoty 2000 zł. odbędzie się dnia 26 maja 1893 i dnia 30 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem w biórze Nr. 20 przymusowa sprzedaż realności pod lk 59 w Przekopanej położonej wyk. hip. l. 238 ks. gr. gm. Przekopana objętej, Lipy i Róży Freundów własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 6850 zł.
Wadyum zaś 10 prc. tejże.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Rosenbacha w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hillela.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Przemyśl, 30 stycznia 1893.

L. 566 [2550 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kunegundy i Jana Baranów w kwocie 247 zł. 95 ct. zpn. dnia 26 maja 1893 dnia 27 czerwca 1893 w Sądzie o godzinie 10 rano 1/6 część realności w Rzeszotarach lwh. 181 ks. gr. gminy Rzeszotary objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 161 zł.
Zakład 16 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.
O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doreczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 19 stycznia 1893 do hipoteki weszli do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 28 lutego 1893.

L. 2417 [25462 —3]
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 30 maja i 13 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 6 gminy Lipnica górna objętej, dłużników Jana i Maryanny Skórków własnej, na rzecz Galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 350 zł.
Cena wywołania 1100 zł.
Wadyum 110 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.
Wiśnicz, 24 marca 1893.

Konkursa.

L. 7256 [2635 1—3]
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące dwie posady w c. k. męskim Seminaryum nauczycielskiem w Samborze:
a) Na posadę nauczyciela głównego w IX. klasie rangi służbowej.
Z posadą tą połączona jest płaca etatowa w kwocie rocznej 1000 (Tysiąca) zł. a. w., wraz z przepisanym dodatkiem aktywalnym w kwocie rocznej 250 (Dwustupięćdziesięciu) zł., w. a. i z prawem do pobierania przepisanych ustawą dodatków pięcioletnich po 200 (Dwieście) zł. a. w.
Ubiegający się o tę posadę winien wykazać się znajomością języka polskiego i ruskiego, kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych), a to do uczenia języka niemieckiego o ile można w połączeniu z jednym z obu języków krajowych (polskim lub ruskim), albo przynajmniej kwalifikacyą do szkół wydziałowych, a to do uczenia przedmiotów grupy I. (językowo-historycznej) a mianowicie języka niemieckiego, tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie nauczycielskim.
b) Na posadę nauczyciela, mającego prowadzić klasę przygotowawczą seminaryum nauczycielskiego, w randze nauczyciela ćwiczeń, w X. klasie rangi służbowej.
Z posadą tą połączona jest płaca etatowa w kwocie rocznej 800 (ośmiuset) zł. a. w., wraz z przepisanym dodatkiem aktywalnym w kwocie rocznej 200 (dwustu) zł. aw. i z prawem do pobierania przepisanych ustawą dodatków pięcioletnich po 100 (sto) zł. w. a.
Ubiegający się o tę posadę winni się wykazać znajomością języka polskiego i ruskiego i kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, a to do uczenia przedmiotów grupy II. lub III. (przyrodniczej lub matematyczno-technicznej, tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie nauczycielskim.
Podania o jedną z tych posad, zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 15 maja 1893.
Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1893.

L. 4528 [2663 1—3]
Celem obsadzenia jednej posady c. k. Starosty w randze VII. klasy, względnie jednej posady Sekretarza Namiestnictwa w randze VIII. klasy z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 maja br.
Ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawnopolitycznych, oraz znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym i w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1993.

L. 41 [2600 2—3]
Dyetaryusz z szybkiem i czytelnem pismem znajdzie przy ck. sądzie powiatowym w Dukli natychmiastowe umieszczenie.
Płaca 25 zł. ewentualnie 35 zł. miesięcznie.
Warunki płacy 35 zł. zostaną kompetentowi listownie podane.
Dukla, dnia 23 kwietnia 1893.

L. 18911 [2609 2—3]

Celem nadania ośmiu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1893/94, który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1893 w c. k. akademii marynarskiej z dniem 16 września 1893, a w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1893 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Wiedniu, tudzież na pierwszy lub trzeci rok akademii marynarskiej w Fiume.

Na IIgi lub IVty rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1893/94 kandydaci przyjmowani nie będą, na II. i IV. roku niższej szkoły realnej zostaną tylko obsadzone miejsca, któreby tymczasem przypadkowo (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zawakowały, do wyższej szkoły realnej zaś kandydaci bezwarunkowo nie będą przyjmowani.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej; (Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana).

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nieprzekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12 dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 14 dla kandydatów chcących wstąpić na III. rok tejże szkoły, rok 16 dla I. roku, zaś rok 19 dla III. roku akademii marynarskiej, rok 20 dla akademii wojskowych, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla III. roku tejże szkoły 12 lat, dla I. roku akademii marynarskiej 14 lat, dla akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat). Wiek oblicza się z dniem 1 września 1893.

5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie, jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do czwartej lub piątej klasy szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem uczęszcza do 2giej klasy szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić do akademii wojskowej, wykazać winien, iż uczęszcza z dobrym postępem do najwyższej klasy zupełnej szkoły średniej (to jest szkoły realnej lub gimnazyum) i że w języku francuskim umie płynnie i poprawnie czytać, jakoteż łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemieckie i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć. Do wstąpienia na I. rok akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4 klasy szkoły realnej lub gimnazyum, do wstąpienia na III. rok, ukończenie zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum).

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już są asenterowani nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i doniosłość wzroku),

4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie,

5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1892/3, tudzież świadectwa za cały rok 1891/2. Kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej,

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum,

7) Jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarygodne dowody, że należy do szlachty.

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie czternastu (14) zł. a. w. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczania tej opłaty.

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe, podać się muszą, przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I. rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę; natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też do akademii marynarskiej władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Kandydaci na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym, jeżeli w komisyi egzaminacyjnej znajdują się członkowie, którzy potrafią egzaminować w tym języku. Kandydaci do wojskowych akademii składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim. Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 20 maja 1893.

Prośby wniesione po tym terminie albo też nie zaopatrzone w przepisane dokumenta zostaną odrzucone.

Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i Syn we Wiedniu.

Bliższe szczegóły tyczące się akademii marynarskiej przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1893.

L. 19566 [2608 2—3]

W celu nadania trzech bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya" ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1893/94 w c. k. akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, w c. k. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. k. akademii marynarskiej.

Do pierwszych dwóch zakładów będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, do akademii marynarskiej zaś na I. i na III. rok.

Rok szkolny 1893/4 rozpocznie się w akademiach wojskowych z dniem 18 września 1893, w c. k. akademii marynarskiej zaś z dniem 16 września 1893.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości posiadający obywatelstwo austryackie wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej,

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej,

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające,

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku akademii marynarskiej rok 16, dla III. roku tejże akademii rok 19, dla I. roku akademii w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, a ukończył przepisane minimum wieku, dla I. roku akademii marynarskiej 14 lat, a dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat,

5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I. rok akademii marynarskiej ukończonej IV. klasy szkoły średniej, od kandydatów na III. rok akademii marynarskiej ukończenia zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum), a od kandydatów na I. rok akademii wojskowych w Wiener-Neustadt lub we Wiedniu dowodu, że z zadowalniającym postępem uczęszczają do ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, inżynieryi, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy zostali asenterowani nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie przynależności kandydata;

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej,

4) świadectwo szczepienia, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5) ostatnie świadectwo szkolne z r. 1892/93, tudzież świadectwa za cały rok 1891/92, kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półrocza włącznie,

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsce funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. w. a. z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsca wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 maja 1893. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenty, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1893.

L. 581 [2610 2—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Husiatynie ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego nauczyciela przy szkole etatowej w Kociubińcach z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w nowym budynku szkolnym.

Język wykładowy przy tej szkole jest ruski.

Podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby, tabeli kwalifikacyjnej, względnie dekretu wymierzonych wkładek emerytalnych, należy wnieść za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie w terminie do końca maja 1893.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Husiatyn, 19 kwietnia 1893.
Przewodniczący.

L. 2226 [2596 2—3]

Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250 zł dodatkiem aktywalnym 25% umundorowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 31 maja 1893 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 22 kwietnia 1893.

L. 6429 [2592 3—3]

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela starszego w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie i na takąż posadę w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie.

Z każdą z tych posad połączona jest płaca etatowa w kwocie rocznej tysiąca (1000) zł. w. a. wraz z przepisanym ustawą dodatkiem aktywalnym w kwocie rocznej dwustu piędziesięciu (250) zł. w. a. i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich.

Kandydaci ubiegający się o te posady wykazać się mają kwalifikacyą nauczycielską przynajmniej do szkół wydziałowych a to do nauczania historyi naturalnej i gospodarstwa wiejskiego, tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie nauczycielskim. Nadto winni kandydaci ubiegający się o posadę w Stanisławowie wykazać się dokładną znajomością języka ruskiego.

Pierwszeństwo mieć będą kompetenci, którzy wykażą się kwalifikacyą do udzielania nauki gospodarstwa wiejskiego w szkołach agronomicznych w myśl rozporządzenia Pana Ministra wyznań i oświecenia z d. 5 kwietnia 1890 do l. 10516/89.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do dnia 20 maja 1893.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 16 kwietnia 1893.

L. 4248 [2594 2—3]

Celem obsadzenia opróżnionej przy ck. Dyrekcyi policyi w Krakowie posady ck. kancelisty policyi w randze XI. klasy z systemizowanemi dla niej poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25 maja b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum ck. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Posada powyższa zostanie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. ust. pań. nadaną przed innymi ukwalifikowanym i wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych, będących w czynnej służbie, lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum ck. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1893.

L. 374 [2634 1—3]

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli przy szkole etatowej w Pniowie i Hawrylówce z językiem wykładowym ruskim, płacą 30 zł. i wolnem pomieszkaniem ogłasza się niniejszem konkurs.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej do 31 maja b. r.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
W Nadwórnie, 14 kwietnia 1893.

Upadłości.

L. 3787 [2572 3—3]

W masie konkursowej Markusa Herscha Grauera w Lisku wyznacza się do sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności termin likwidacyjny na dzień 19 maja 1893 o godz. 10 rano, w sądzie i o tem wierzyciele się zawiadamia.

Lisko, dnia 15 kwietnia 1893.
C. k. Sąd powiatowy.
Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 74 [2613 1—3]

Wydział Izby adwokatów zawiadamia niniejszem, że dr. Feliks Michał Nanke adwokat w Samborze dnia 24 kwietnia 1893 zmarł, i że w miejce zmarłego generalnym substytutem p. dr. Jakób Kohn adwokat w Samborze zamianowanym został.

Z Wydziału Izby adwokatów
Sambor, 24 kwietnia 1893.

L. 957 [2598]

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował, na II. zwyczajną w dniu 2 czerwca 1893 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach, przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Willibalda Prussnigga, Prezydenta c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach. zaś zastępcami przewodniczącego, c. k Radców sądu krajowego przy tymże sądzie Edwarda Seuchtera, Józefa Krzepełę, Franciszka Sawickiego i dra Dyonizego Pogorzelskiego.

Wadowice, 23 kwietnia 1893.

L. 13934 [2599 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Romana hr. Bniňskiego, że w skutek wniesionego przeciwko niemu przez Maryę Julię Paleczną pozwu sumaryacznego de praes. 8 kwietnia 1893 l. 13934 pto 213 zł. ustanowił dla niego kuratora w osobie adw. dr. Guńkiewicza, i że na ten pozew termin do obrony na dzień 19 maja 1893 wyznaczono.

Wzywa tedy Romana hr. Bniňskiego, aby temuż swemu kuratorowi potrzebnej w sporze udzielił informacyi, gdyż inaczej skutki swej nieostrożności sam sobie przypisze.

Kraków, 9 kwietnia 1893.

L. 6016 [2615]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 28 marca 1893 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma „dom komisowy" i spedycyjny Jakóba Spetta w Przemyślu.

Przemyśl, 15 kwietnia 1893.
Z c. k Sądu obwodowego.

L. 764 [2619 1—3]

Wychodźcę do Ameryki Fecia Łapiczaka z Wisłoka zawiadamia się, że Wasyl Łapiczak wdrożył przeciw niemu i bratu Michałowi Łapiczakowi spór własności o wpis i oddanie w posiadanie realności pod l. rep. 209 w Wisłoku wh. 407, 408, 410, 411 i 412 ks. gr. gm Wisłoka objętej, że termin do rozprawy ustnej na dzień 15 maja 1893 o 9 rano wyznaczony i że dlań kurator Seweryn Żukowski c. k. notaryusz w Bukowsku ustanowiony został, któremu wskazówek do obrony udzielić lub innego zastępcę sądowi wymienić ma

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, 7 lutego 1893.

L. 1547 [2493 2—3]

C. k Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu i życia Babcię Sperber, iż w celu doręczenia tejże uchwały tabularnej zdnia 13 października 1891 l. 9145 ustanowiono dla niej kuratorem c. k. notaryusza Schapirę z Zabłotowa.

Wzywa więc ją, by w celu strzeżenia praw swych do ustanowionego kuratora się zgłosiła.

Zabłotów, 28 lutego 1893.

L. 19948 [2612 2—3]

Wedle zawiadomienia zarządu poczt Wielkiej Brytanii, nie rozciąga się wydany dla Wielkiej Brytanii i Irlandyi zakaz przywozu noszonych sukien w pakietach pocztowych na takie suknie, które są czyste, co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1893.

L. 323 [2607 2—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby w myśl przepisu §. 25 ustawy notaryalnej z mocy przysługującego im ustawniczego prawa zastawu jakieś pretensye odszkodowania lub zapłaty z urzędowania śp. Ferdynanda Szydłowskiego, jako notaryusza w Brzeżanach a następnie w Tarnopolu lub jego substytutów pochodzące, do zaspokojenia z jego kaucyi służbowej sobie rościli, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego pomieszczenia niniejszego zawezwania w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej", licząc, do podpisanej c. k. Izby notaryalnej tem pewniej zgłosili, o ile w razie przeciwnym bez względu na ich pretensye zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie papierów wartościowych tę kaucyę stanowiących na rzecz tychże właściciela udzielone zostanie

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 18 marca 1893.

L. 3102 [2542 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Zügmana, że Salamon Zügman wniósł do tutejszego c. k. sądu dnia 24 lutego 1893 do l. 3102 przeciw niemu i tow. pozew o uznanie praw własności do 1/7 części realności w Sokalu wykazem 2450 objętej, i że na pozew ten termin na dzień 1 maja 1893 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Jakóba Zügmana ab na pierwszym terminie albo sam, lub też przez swego pełnomocnika się stawił, lub też bliższe informacye ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi drowi Wejdzie w Sokalu udzielił, inaczej bowiem rozprawa z kuratorem tegoż przeprowadzoną zostanie.

Sokal, 31 marca 1893

L. 1786 [2523 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława i Barbarę Nowaków, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw nim pcto 250 zł. z pn. z powodu wniesionej przeciw nim prośby egzekucyjnej de praes. 8 października 1892 l. 6480 o egzekucyjną licytacyę realności lwh. 229 i 238 w Siedliskach ustanowiony został dla nich kuratorem Antoni Wiśniowski z Siedlisk i temuż dalsze rezolucye w tej sprawie doręczane będą.

Tuchów, dnia 30 marca 1893.

L. 18197 [2414 3—3]

C. k Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie podaje do wiadomości, iż dnia 29 listopada 1886 zmarła Maryanna Wietcha w Staromieściu bez pozostawienia ostatniej woli. Tutejszy sąd nieznając pobytu Stanisława Wietchego brata zmarłej, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Janem Wietchem dla niego ustanowionym.

Rzeszów, 22 marca 1893.

L. 18204 [2511 3—3]

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Simchego Thumina, Herscha Thumina i Leji Thumin spadkobierców po Mojżeszu Thumin ustanawia się kuratora dr. Markusa adwokata w Horodence w celu doręczenia tymże uchwału z dnia 30 grudnia 1889 l. 7039 przyznającej spadek po Mojżeszu Thuminie.

Niewiadomych spadkobierców wzywa się, ażeby podali kuratorowi dowody ku obronie spraw swoich, ewentualnie u niego pełnomocnika ustanowili.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 9 lutego 1893.

Doniesienia prywatne.

BILANS

Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Dębicy

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

za rok 1892.

Rachunek zysków i strat

Stan czynny.	Zł.	ct.	Stan bierny.	Zł.	ct.
Koszta administracyjne w roku 1892	997	74	Uzyskana nadwyżka % w roku 1892	3723	33
Zysk	2725	59			
	3723	33		3723	33

Rachunek Bilansu.

Stan czynny.	Zł.	ct.	Stan bierny.	Zł.	ct.
Kasa	4752	77	Udziały członków	20540	—
Weksle w portefeuillu	115571	—	Wkładki na rok bieżący	104970	37
Pożyczki na skrypta	28419	—	Reeskont weksli	12955	—
Pożyczki na hipotekę	1782	25	Dywidenda	1056	71
Zaliczki procesowe	91	65	Fundusz rezerwowy	3591	93
			Reporta bierne	4777	07
			Zysk w r. 1892	2725	59
	150616	67		150616	67

Dyrekcya

Hermann Weiss m. p. Ks. Eugeniusz Wolski m. p.

Henryk Zauderer m. p.

Komisya kontrulująca

Feliks Gajewski m. p. dr. Izydor Friedberg m. p.

Jędrzej Stonowski m. p.

657

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa mających w myśl §. 84 statutu prawo głosowania, że

trzydzieste drugie zwyczajne

Zgromadzenie ogólne

odbędzie się w sobotę dnia 3 czerwca 1893 r. o godz. 11 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej pod l. 8 w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa

1) Odczytanie protokołu posiedzenia Zgromadzenia ogólnego z dnia 28 maja 1892 r.

2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej, dokonanych w ubiegłym trzydziestym drugim roku istnienia Towarzystwa.

Dział ubezpieczeń od ognia.

3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku trzydziestym drugim.

4) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i zawiadomienie Zgromadzenia ogólnego o użyciu przewyżki w dochodach działu ogniowego, oraz **wnioski** Rady Nadzorczej

a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym

b) co do wyznaczenia funduszu dyspozycyjnego dla Rady Nadzorczej na rok 1893.

5) Zmiana statutu w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu.

6) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w dwudziestym dziewiątym roku to jest w r. 1892.

7) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków, i zawiadomienie zgromadzenia ogólnego o użyciu przewyżki w dziale gradowym w myśl § 38 ustępu 1 statutu gradowego; oraz **wniosek** Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym.

8) Zmiana statutu w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie.

9) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku dwudziestym trzecim, to jest w roku 1892 dokonanych.

10) Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę na ten rok rachunków, i zawiadomienie zgromadzenia ogólnego o użyciu przewyżki w dziale życiowym w myśl artykułu 6 statutu życiowego; oraz **wniosek** Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale życiowym.

11) Zmiana statutu w dziale życiowym.

Po załatwieniu spraw, dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się

Ośmnaste Zgromadzenie ogólne

Członków Towarzystwa Wzajemnego kredytu

w Krakowie

(stosownie do § 8 statutu Towarzystwa).

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w r. 1892.

2) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1892 rachunków, i **wnioski** Rady Nadzorczej:

a. Co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1892 r. po dzień 31 grudnia 1892 r.

b. rozdział zysku w myśl § 8 lit. b) c) i f) statutu.

3) Zmiana statutu.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1893 r.

Zygmunt Dembowski.

(Przedruk nie będzie płacony). 658

1843. Masa do zapuszczania podłóg, lakier bursztynowy, masa prawdziwie francuska do podłóg, farby, pokosty i lakiery poleca firma handlowa **Wolf Czopp** Lwów, ul. Zółkiewska l. 2. 642 **1843.**

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.
Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Pewna osoba życzy sobie przyjąć religię prawosławną, w tym celu prosi osób dobrej woli o wsparcie. Adres: Z. L., Biuro dzienników Plohna. 654

Klatki mosiężne na papugi po zł. 30, 35, również na drobniejsze ptaki po zł. 2, 2.50, 3, 3.50 i wyżej poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215

Tutki cygaretowe nieklejone!
z najlepszej bibułki francuskiej
1000 sztuk od 1 zł. 380
poleca Fabryka **F. Niżałowskiego** Lwów, hotel Zorza.
Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franko.

Młyn amerykański
o 2 parach walców, o 2 francuskich kamieniach z cylindrami, o 1 kamieniu do czyszczenia zboża i o 1 prostym kamieniu na drobne mlewo, o sile 70 koni w **Knihininie koło Stanisławowa**, na młynówce sprowadzonej z rzeki Bystrzyca złota, niedaleko miasta i dworca,, z domem mieszkalnym o 4 pokojach i kuchnią z przynależytościami, budynkami gospodarskiemi i gruntami (9 morgów) koło domu, jest z wolnej ręki za cenę 35.000 zł zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **Franciszka Mathiasa** w Jasienowie górnym. 369

Najlepsze **tutki nieklejone** są
LA COMÉTE
pod ochroną prawa do l. 1973.
Tutki nieklejone „La Cométe" wyrabia się maszynami francuskiemi najlepszego systemu i mają następujące zalety:
1. **Wązkutki** szew, nie prujący się podczas napychania;
2. najlepsza **bibułka** francuska.
1000 tutek La Cométe w rulonie zł. 1.20.
Zamawiający 5000 dostaje franko.
Łaskawe zlecenia przyjmują
Bracia Elster
we Lwowie,
Fabryka: plac Gołuchowskich 2.
Filie: ulica Syktuska l. 3. plac Kapitulny l. 3. 649

Senzacyjne
Tutki nieklejone „SANITAS"
z watą Dra Brunsa
odpowiadają wszelkim wymogom hygienicznym.
Wata odtłuszczona znajdująca się w każdej tutce „Sanitas" wsiąka tłusty i szkodliwy sok tytoniu, tak że papier regularnie i smacznie się pali, i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust.
1000 tutek „Sanitas" w eleganckich pudełkach zł. 1,80. Zamówienie nad 3000 sztuk wysyła franco.
Skład komisowy francuskich tutek „Sanitas" 648
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3.

Wyśmienitą świeżą
Liptawską Bryndzę
1 kl. 72 ct.
poleca handel 613
KAROLA BALLABANA.

Jan Ihnatowicz
poleca 44
niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2 ma dyplomami uznania.
MAGNOLINA
skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1 zł. 50 ct.
ORIENTALINA (pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł gąbeczka 10 ct
Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu
KREMEM ROSLINNYM
Słoik 80 ct.
GRYSIK TOALETOWY
do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.
Proszek do czyszczenia paznogci
dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct
Nabyć można we **Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3. i ulica Halicka róg Boimów w **Krakowie** Sukiennice l. 20. **w Czerniowcach** Rynek l. 2. oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

„Marjówka"
Zakład wodoleczniczy koło Lwowa
(poczta Lwów)
Pięć piątrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacye, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje
Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka". 617



Parkiety
i
posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa



BRACI WCZELAK
we Lwowie. 655
Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Sławne na całym świecie
klatawskie goździki cudowne
wszędzie, gdzie były na wystawach, tylko pierwszymi nagrodami ozdabianemi, w Wiedniu 1892 czterema wielkiemi srebrnemi medalami, 3 nagrody honorowe w złocie i srebrze — Polecam moje wielkie o silnych korzeniach, tego roku na pewno kwitnące goździki, a to 12 gatunków po 2 zł. 50 ct., 25 rodzajów 5 zł., 50 gatunków 9 zł. 50 ct., 100 gatunków 18 zł, te same w pięknej mięszaninie 100 sztuk 8 zł., 50 sztuk 4 zł. 50 ct., dalej bogaty wybór renomowanych pelargonij wszelkiego rodzaju, fuksyj, róż i georginij. Katalogi na żądanie bezpłatnie.
Józef Walter,
specyalny hodowca goździków w Klattau. 545

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut
kąpiel w domu



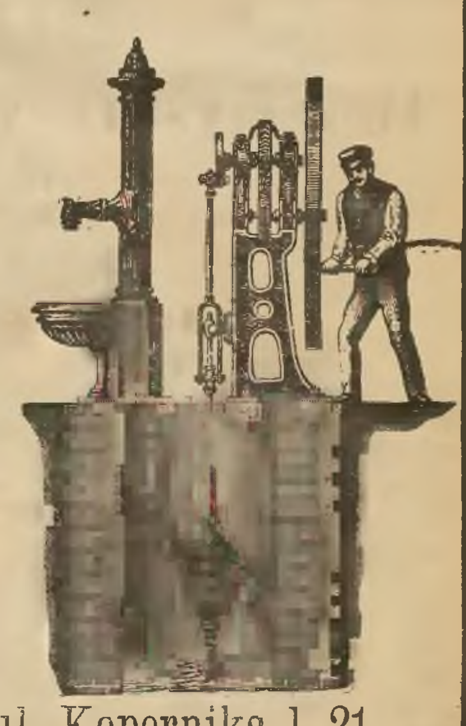
kto kupi wannę lub kanapkę **z aparatem ulepszonym** do ogrzania wody. — Wanny blaszane lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.
Klozety pokojowe po zł. 9, **lodownie** pokojowe politerowane.
F. BOURDON 633
Lwów. ulica Jagiellońska l. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko.

S. Kelsen w Wiedniu



przy zbliżającym się sezonie budowlanym
poleca
klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach, i wodociągach itd. 60





Zastępcy dla
Galicyi
Bukowiny
HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. 498

Zuckmantel, Szląsk austr.
Uzdrowisko i zakład wodoleczniczy.
Zakład dla fizykalnych metod leczenia: hydro- i mechanoterapia, gimnastyka szwedzka, masaż. Elekterapia: galwanizacya, faradyzacya, franklinizacya. Kąpiel elektryczna. Pneumatoterapia. Kuracya dyetetyczna i terenowa. Wspaniałe powietrze górskie i leśne. 550
Ceny umiarkowane. — Prospekty rozsyła się darmo i opłatnie.
Właściciel i lekarz kierujący **dr. Ludwik Schweinburg,**
długoletni I. asystent prof. Winternitza w Wien-Kaltenleutgeben.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.